



GŁOS POLSKI



Precio

30
Centavos

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual No. 255524

Correo
Argentino
Central B.

TARIFA REDUCIDA

Concesión 1544

FRANQUEO PAGADO

Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVIII

Buenos Aires, Viernes 30 de Diciembre de 1949. Piątek, 30 grudnia 1949.

Nr. 2182

Zamknąć nam trzeba czwarty rok po wygranej wojnie, której nie zakończył żaden formalny traktat pokojowy, stwierdzeniem zawrotnej szybkości wypadków i gruntownej zmiany atmosfery politycznej.

Prysnęły jak bańka mydlana miraż o zbiorowym bezpieczeństwie, rozbrojeniu, międzynarodowych siłach policyjnych, międzynarodowej kontroli energii atomowej. Organizacja Narodów Zjednoczonych, chce być, ale nie jest, wyrazem moralnych dążeń świata. Życie codzienne, treść codziennie zachodzących wydarzeń, odbija się od treści kart, deklaracji i rezolucji tego światowego, ale bezsilnego organizmu. Nawet Deklaracja Praw Człowieka, w której zawarto tylko minimum aspiracji ludzkich, pozostaje martwą literą w zestawieniu z rzeczywistością tworzoną przez niektórych z jej sygnatariuszy.

Żyjemy w atmosferze nagiej siły, dążącej do panowania nad kontynentami. Dotyczy to zarówno Rosji, jak i Stanów Zjednoczonych — dwóch współzawodników do panowania nad światem.

Stany Zjednoczone wyszły z tej wojny jako mocarstwo świadome swych możliwości przewagi politycznej, wojskowej i gospodarczej. Strefa bezpieczeństwa Stanów nie kończy się poza pięciokilometrowym pasem wód terytorialnych, ale sięga na przeciwnie brzegi oceanów Atlantyckiego i Pacyfiku, skąd mógłby być przygotowany ew. atak. Stąd silne zaangażowanie się Stanów w budowę sojuszu wojskowo-polityczno-gospodarczego pod nazwą Paktu Północnego Atlantyku, jak również zagospodarowywanie się Mac Arthura w Japonii i forsowne zdobywanie sympatii jej mieszkańców.

Rosja przyniata swą siłą wizję polityczną narodów Europy, ich dążenia i myślenie, weszcie ich odwagę, potrzebną w każdym działaniu. Zdobyte zaś Chin dla komunizmu rosyjskiego zmieniło radykalnie polityczną mapę świata. Fakt ostatni jest amerykańską przegraną. Jest także przegrana tych, którzy interesy swe, częściowo przynajmniej, identyfikują z amerykańskimi. I nie ukrzyje tego faktu zagadkowe milczenie, jakie rozciągnęli politycy amerykańscy nad znaczeniem tego wydarzenia. Zdenerwowanie Achesona, w odpowiedzi na postawione mu w tej sprawie pytania, świadczyłoby, że jest to fakt niezmiernie drażliwy a także brzemienny w następstwie. Opanowanie Chin stworzyło perspektywę dalszych zmian, dokonujących się w okresie zbrojnego pokoju. Opanowanie całego śródłądu Eurazji daje znakomite pozycje i wy-

Noworoczne Perspektywy Polityczne

bór kierunku przyszłej penetracji pozostałego jeszcze skrawka.

Władza rosyjska nad Wyspą Światową stawia problem zarówno Japonii jak i Niemiec w nowym zupełnie świetle. Japonia dokonywała podbojów pod hasłem "Azja dla Azjatów". Ujarzmiając ludy głosiła ich wyzwolenie od wyzysku Europejczyków, od eksploatacji przez białego człowieka. Hasło "Azja dla Azjatów" nie pozostało bez wpływu nawet na Indie Brytyjskie w czasie wojny. Brzaskowi zaś powojennemu towarzyszyły wyzwolenie walki o wolność narodów w Burmie, Indonezji, Indochinach, Sjamie, Imperia kolonialne An-

narzucało zaostrenie się walki o Niemcy. Rosja jest i będzie w stanie przygotować atak na kontynent amerykański z terenów, które nigdy dotychczas nie znajdowały się całkowicie we władaniu mocarstwa, uważanego za głównego przeciwnika Stanów Zjednoczonych. Władca śródładu — Rosja, chce wzmocnić napór na kraje Paktu Atlantyckiego przez opanowanie Niemiec. Osłabienie pozycji Stanów i Anglii na Dalekim a nawet na Błhskim Wschodzie, wytworzyło pomyślnie warunki dla Niemiec, które w ten sposób mają szansę wygrania pokoju po przegranej wojnie. Niemcy mają być włączone w Euro-

wykluczone. W takim wypadku — mimo zapewnień Rosji — nie jest pewnym, czy nie dokonałyby się zmiany naszej zachodniej granicy. Zmiany te trudno byłoby odrzucić w razie ewentualnej klęski Rosji, bo uprzedzeń do takiej granicy jest na Zachodzie bardzo wiele. Perspektywa jednak przejścia Niemiec w obręb interesów Wspólnoty Atlantyckiej wydaje się bardziej prawdopodobna. Prawdopodobieństwo to kładzie na niezależną politykę polską specjalne zadanie. Polityka nasza winna dążyć do tego, aby w obozie, w którym Niemcy będą partnerem, Polska także była partnerem. Okupacja naszego kraju czyni taką politykę niezmiernie trudną, ale nie niewykonalną. W razie sukcesu takiej polityki — a musimy dążyć do niej, bo inna nam nie pozostaje — ostrze zadań rewindykacyjnych Niemiec zostało by stepione. Bylibyśmy jednym z sojuszników Aliantów i Niemcy mogłyby być traktowane także jako jeden z ich sojuszników bez specjalnych praw. Zagospodarowane zaś Ziemię Zachodnie, to większy atut w polityce niż historyczne prawa do nich. Mimo, że żyjemy w okresie zacieśniania aliansów wojskowych zdobywania krajów, które ciągle jeszcze znajdują się w pasie bezpieczeństwa, to zbrojny ten pokój potwać może jeszcze dłużej. Czas ten winniśmy wyzyskać na terenie międzynarodowym. Niestety, my Polacy zamykamy ten rok widowskim rozbić wysiłku politycznego. Rząd Polski wyzyskuje swoje możliwości a stronictwa swoje. Akcje te niekoniecznie szkodliwe same w sobie szkoda sprawie polskiej przez swą chaotyczność i nieskoordynowanie. Musimy nawrócić do postawy naszej w czasie wojny, kiedy naprawdę daliśmy wszystko z siebie. Obecnie walka polityczna jest stokroć trudniejsza i wymaga od nas spotęgowania walorów, okazanych w czasie wojny. Czas zadają od nas więcej konsekwencji w działaniu, więcej wytrwałości, woli i charakteru. Z jednej strony więcej lojalności w stosunku do naszych z trudem utrzymywanych instytucji państwowych — z drugiej zaś więcej zrozumienia dla różnicy poglądów politycznych i dorobku reprezentowanych przez zorganizowane stronictwa.

Zajęliśmy miejsce po tej stronie toczonej się walki. Nie całkowicie odpowiada nam polityka Stanów Zjednoczonych, jednak potrafimy odróżnić w niej rzeczy wielkie od małych. Postaramy się odróżnić je w naszych wewnętrznych stosunkach.

Wu—Wu.



Do siego Roku zyczą Zarząd Związku Polaków i Redakcja "Głosu Polskiego"

glii, Francji, Holandii zawały się, względnie są bliskie zawałenia. We wszystkich tych państwach włącznie z Chinami i Indiami oraz Pakistanem istnieją ostre problemy socjalne — niedożywienie, przeludnienie, analfabetyzm, bezrobocie, jednostronnie rolnicza struktura gospodarstwa. Problemy te, to podatny grunt pod dalsze rozszerzenie się wpływów komunistycznych z ich chińskiej, ładowej podstawy. Należy oczekiwać już w niedługim czasie rezultatów od dawna już milcząco toczącej się walki w tych krajach. Skomplikowane problemy polityczne nowych państw, jak walka Indii z Pakistanem o Kaszmir, walkę komunizmu znakomicie ułatwiają. Zdobywszy pochodół komunizmu trwa, upojony oczami zwycięstwa, osiąganego bez kłopotów z wypowiedaniem wojen.

Prawie całkowite podporządkowanie "Wyspy Światowej" wpływom kierowanego z Moskwy komunizmu

pejską Organizację Współpracy Gospodarczej. — Zapowiada się całkiem niedwuznacznie utworzenie armii niemieckiej, która, kiedy raz powstanie, nada polityce nowego państwa niemieckiego realną wagę. Armia taka podwyższy cenę polityczną Niemiec u obu współubiegających się mocarstw — Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Zwiększenie znaczenia Niemiec w planach obu konkurentów, które jest wynikiem zmian w Chinach utrudnia i naszą polską sytuację. Celem politycznym naszym w odniesieniu do Niemiec powinno być dążenie do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami z wyłączeniem Niemiec jako podmiotu politycznego. Granica Odra — Nissa łatwiej mogłaby uskać międzynarodowe uznanie. Dziś jednak wydać się, że nie ma widoków na takie rozwiązanie problemu granicy polsko-niemieckiej. Nowe Rapallo czy coś w rodzaju paktu Ribbentrop — Mołotow — nie jest

Tajemnica Nowego Roku

ROK ŚWIĘTY

Z serca ludzkiego trudno wydobyć jakiś drobny choćby odzwik, jeśli się go nie poruszy. Każdy bodziec w czas użyty otwiera serca najbardziej twarde i zamknięte. Święta, zwłaszcza bardzo uroczyste, możemy śmiało nazwać kryształowymi kluczami, otwierającymi na oścież, choć czasem na krótko, najbardziej zatrzęsnięte zamki. Lud, którego jowialność połączona jest z trzeźwością i prostotą, odnosi się do światła z czcią i humorem, znajdując okazje do gromadzkiej weselości i spotkania towarzyskiego. W Europie do istotnie uczynnych należał obchód Nowego Roku poprzedzony weselą nocą Sylwestrową. Oczywiście szerokie zabawy w noc poprzedzającą nadejście Nowego Roku nie były związane z żadnym specjalnym kultem religijnym, ale barwnym wstępem do karnewału, całkiem świeckiego okresu bałów, maskarad i zabaw kostiumowych, które przysły do Europy z Rzymu, Wenecji, Ferrary i Mediolanu z włoskim przepychem, hałasem i blaskiem. Sylwestra szumnie i hałaśliwie obchodzili miasta i dwory. Skromniej, choć nie mniej oryginalnie wyglądało to po wszechwśród ludu.

Stare przysłowie powiada: — "Na Nowy rok dnia na zajęty skok". Fakt, że z nowym rokiem przybywało coraz więcej dnia, że światy były wcześniejsze, zachody słońca późniejsze, choć mrozy lute, miał znaczenie dla gospodarzy, bo rolnik bez ciepła, słońca i światła jest tak samo bezradny, jak jastrząb w nocy. Zamykając stary rok uroczystym, długim nabożeństwem, rozpoczynają się o zmierzchu a późno zakończonym, ludzie więcej schodzili się po domach na obgadanie zesłonecznych wydarzeń, a ponieważ ze świat zawsze coś pozostało dobrego do przegrzania, wyciągali butelkę siwej wódki, przepijając, rażnie rozwiązywali języki i czekali, aż zegary wybiją północ. Całowali się, życzyli sobie szczęścia i nad słuchując śpiewania wiatru w kominach, gdy noc była wietrzna i zmienna, kładli się spać, bo właściwe uroczystości zaczynały się rano. Nikt nie znał tajemnicy, która rok nowy niesie, nawet wróże i starce, którzy wpatrywali się w białe gałązki mrozu na szychach, jeśli pogoda była sucha, albo z kłapania kropel spadających z dachu na kamienie podwórze próbowali ją odgadnąć, nie wiele wiedzieli co on przyniesie. Uważano, kto pierwszy do domu wejdzie mężczyzna czy kobieta, dziewczyna czy żebrak, to miało podobno znaczenie i zależało od rodzaju, płci i wejścia dawać rozwiązanie tajemnicy.

To też rankiem, w przedświt nowego roku, gdy odbłask purpurowy barwił zdrowym rumieńcem okienka stażenki, dziewczęta i dziewczyny zamykały się wesołej do pokoiu, bo zezwaz nadbiegali nowoletnicy. Dziwnie, czasem w worki odziani chłonili z dzwoneczkami w rekach, czynili taki hamider do rękicem-

nych jeszcze polach, drogach, podwórcach i salach, że wszystkie psy szczełakały we wsi. Łomocąc w drzwi osiedli, budzili gospodarzy, zrywali ich ze snu i przynosili nowinę. Obawiając się przesądów i laski nowoletnicy wpadali, jak po ogniu, umorusane ich twarze były trudne do poznania, szybko składali życzenia, brali podarunki i uciekali. Z nadzieją dnia musieli zniknąć, bo to byli zwiastuny i posłańcy nowego roku, a nie byli to tłumacze tajemnicy. Zwiastować można w ciemnościach, by widać było błyski światła, które nowina przynosiła. Było w życzeniach składanych przez nowoletników więcej już rubasznosci ludowych poetów, którzy polewali te wirszki z pokolenia na pokolenie, dodając od siebie wciąż nowe strofy. Mały uczył się na pamięć "wróby" i mówili je, często nie rozumiejąc: "... niech się wam rodzi pszenica, za piecem dziecków kopica".

Ranek noworoczny w kopną sanne wyglądał ustrojony, jak w białe piżne pióropusze omal strusił piór; centkowało je złote słońce, gdy błysło. Gorzej wyglądał on, gdy zdarzyła się odwilż, chociaż takie kaprysy zdarzały się rzadko: szare pola tchnęły wilgocią i ostrym zapachem obumartych traw i liści.

Bez względu na pogodę dzwony kościelne, które po raz pierwszy były już na tę nowinę noworoczną o północy, niosły się co jakiś czas w powietrze, uderzając z wyjątkowym rozgłosem: były wszystkie i ten wielki, odzywający się parę razy do roku, oba średnie, co wołały na sumę i prowadzili ludzi na cmentarz, oraz ten mały od Anioła Pańskiego i pożarów, sygnaturki, dzwonki i dzwoneczki.

Starzy ludzie, co domów już z powodu wieku nie opuszczali, wychodzili na przyszy, słuchali długo dzwonów i szeptałi do siebie:

— Żegnaj stary, witaj nowy, jakąż znowu niesiesz tajemnicę...

Po czym modlili się z lekkiem.

Marian Czuchnowski.

Korpus Dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej

Jak każdego roku, tak i obecnie Watykan ogłosił oficjalną listę Korpusu Dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Ze spisu wynika, że 44 państwa oraz jeden suwerenny Rycerski Zakon Maltański mają swoje dyplomatyczne przedstawicielstwa przy Watykanie. Jest w tym korpusie 19 ambasadorów, 15 posłów, 5 charges d'affaires. Szesć placówek wakuje.

Na pierwszym miejscu stoi nazwisko dziecka Korpusu, t. j. najdawniej akredytowanego z ambasadorów, p. Kazimierza Papee, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej. Lista obejmuje poza tym personel dyplomatyczny, radców, sekretarzy i attachés wraz z ich rodzinami. Najliczniejszą jest ambasada hiszpańska, mająca na liście 15 osób. Miejsca dla Niemiec, Japonii i Ruunii są zarezerwowane. Radcą kanonicznym Ambasady Polskiej jest Msgr. Walerian Meysztowicz. Dr. Kazimierz Papee akredytowany był jako ambasador przy Watykanie w dniu 24 lipca 1939 roku. Pełni on swoje odpowiedzialne funkcje bez przerwy aż do obecnej chwili.

W dniu Wigilii Bożego Narodzenia rozbrzmiewały przez 15 minut dzwony kościołów Rzymu. W bazylice św. Piotra i w 3 głównych bazylikach Rzymu (Santa Maria Maggiore, św. Jana z Lateranu i św. Pawła za murami) odbyły się ceremonie symbolicznego otwarcia roku jubileuszowego Kościoła Katolickiego, który nazywamy Rokiem świętym. To symboliczne otwarcie polegało na trzykrotnym uderzeniu w święte bramy każdej z bazylik, które pozostawały zamknięte i zamurowane od czasu ostatniego nadzwyczajnego jubileuszu Kościoła Katolickiego, który był obchodzony w roku 1933 z okazji 1900-ej rocznicy ukrzyżowania Chrystusa. Ceremonii otwarcia bramy św. bazyliki św. i Pótra dokonał obojcież Ojciec św., używając do tego celu młotka sporządzonego ze złota, srebra i kości sionowej i ofiarowanego Namiestnikowi Chrystosuwemu przez katolickie organizacje robotnicze.

W orędziu wigilijnym do katolików całego świata, wydanym z okazji otwarcia Roku świętego Ojciec św. stwierdził: "Niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że to potrójne uderzenie odbije się głębokim echem w duszach tych wszystkich, którzy mają uszy do słuchania".

Proklamacja Roku świętego i wydana z tej okazji orędzie Głowy Kościoła Katolickiego miały rzeczywiste potężny oddźwięk w całym świecie. Stroskana i zdezorientowana ludzkość, zatruwana jadem doktryny materialistycznych i żyjąca z dnia na dzień w oczekiwaniu, kiedy nowe katechizmowe wojenne obejmą ponownie cały świat, widzi dziś w Kościele Katolickim jedyną ostoję i jedyną autorytet moralny, a w powrocie do Chrystusa jedyny ratunek od zagłady.

Tradycja Roku świętego sięga bardzo daleko w przeszłość. W roku 1300 papież Bonifacy VIII przyznał wszystkim pielgrzymom, przybywającym do Rzymu na odpust analogiczny do tego, z jakiego korzystali krzyżowcy na podstawie bulli Urbana II z

roku 1096. Ustalono wówczas, że odpust zupełny dla tych, którzy odwiedzą grób św. Piotra przyznawany będzie co 100 lat. W XIV wieku skrócono ten okres do 50 lat, po czym papież Paweł II określił go na 25 lat, ustalając pierwszy 25-letni jubileusz Kościoła na rok 1475. Od tego czasu Rok święty zwyczajny obchodzony jest co 25 lat.

Ceremonia otwarcia świętej bramy została wprowadzona w roku 1500 na pamiątkę zwyczajów praktykowanych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy zamykano bramy świątyni dla penitentów od początku Wielkiego Postu do Wielkiego Czwartku, kiedy ich ponownie przyjmowano o dopuszczano do św. Sakramentów.

Tegoroczna uroczystość otwarcia świętej Bramy a tym samym otwarcia Roku świętego odbyła się z niezwykłą okazałością ceremoniałem przy udziale przedstawicieli dyplomatycznych wielu państw i setek tysięcy wiernych, przybyłych ze wszystkich stron świata do stolicy chrześcijaństwa — Rzymu. Polska reprezentowana była przez ambasadora rządu legalnego w Londynie, dra. K. Papee i biskupa Gawlinę, ordynariusza uchodźców polskich. Podkreślono to w sprawozdaniach prasowych z uroczystości opublikowanych w prasie całego świata.

Liczba pielgrzymów polskich podczas Roku świętego przekroczy cyfrę 2 tys., a może nawet zbliży się do 3 tys. Najliczniejsze pielgrzymki polskie wyruszą z Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Jak się zdaje, najwięcej pielgrzymów polskich zawita w maju i sierpniu. W maju przy pada polskie święto Narodowe i rocznica bitwy pod Monte Cassino (18. maja), w sierpniu obchodzona będzie 30-ta rocznica zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą, a ta rocznica nabiera szczególnego znaczenia w dobie dzisiejszej walki z komunizmem.

Z Polski, niestety, nie przybędzie żadna pielgrzymka. Jest rzeczą wątpliwą, czy choć kilku pojedynczym osobom uda się przybyć do Rzymu.

W Rzymie oczekuje się przybycia 3 milionów pielgrzymów. Będzie to pierwszy Rok Jubileuszowy, w którym pewien procent wiernych przybędzie do Wiecznego Miasta drogą powietrzną.

Czy wiecie, że...

Timbo — nazwa osady w Chaco nad rzeką Pilcomayo jest nazwą Indian Guarani i oznacza — Zadymiony.

Chascomus — jezioro w prowincji Buenos Aires, oznacza w języku Indian arankańskim "tam, gdzie jest słońce woda".

Ayacucho — oznacza w narzeczu quichua "zakątek smaczny".

Co — w narzeczu Indian arankańskim i pampa, oznacza — woda; np. Cura-Co — kamienna woda, Millan-Co — złota woda.

Jezu — nazwa wspaniałego i znanego wodospadu, znajdującego się w północnym krańcu Argentyny, oznacza w języku Guarani "Wielka Woda".

I znaczy woda, Guazu — wielki. Wszystkie nazwy, posiadające jako człon wyraz Guazu, pochodzą z Guarani, np. Parana Guazu — Parana Wielka.

Bariloche — pochodzi od zniekształconego wyrazu vurilche, nazwy jednego z szczepów Indian Arankańców.

POLSKI PENSJONAT W GÓRACH CORDOBY Hosteria "LA PATAGONIA" Villa del Lago

właściciel K. Makuch

Malowniczo położony w pobliżu olbrzymiego jeziora San Roque i rzeki Los Chirios. — Otwarty cały rok. — Pokoje z łazienkami prywatnymi. — Pierwszorzędna kuchnia. — W okresie zimowym ceny niższe. — Dojazd z Córdoba (Terminal) do Villa del Lago. Przystanek Normandie.

Adres dla korespondencji: Hosteria "La Patagonia"
Villa del Lago — Sierras de Córdoba

Nauka Spawania

Tidziela się nauki spawania samodzielnego (autogeno) i elektrycznego od godz. 15—20. Taller Mecanico A. Styczeń i A. Leszczyński, c. Remedio Escalada 1668. — Valentín Alsina — 4 de Junio.

Dr. ROMAN CIECHANOW

Argentyński System Identyfikacji Osób

(METODO DE JUAN VUCETICH)

ARGENTYNA jest ojczyzną wynalazcy i twórcy najdoskonalszego systemu ustalania tożsamości osób przy pomocy daktyloskopii. Nawet nazwa „dactiloscopia” została po raz pierwszy użyta w Argentynie w roku 1893. Jest to jeden z działów prawa — oparty na matematyce.

Waniu odcisków palca. Nawet w Sta-kiem Portugalii, (gdzie identyfikacja daktyloskopijna obowiązuje wszystkich mieszkańców) nie posiada przepisów ogólnych o obowiązkowej identyfikacji cywilnej przy zastosowaniu odcisków palca. Nawet w Stanach Zjednoczonych nie ma przepisów obowiązujących wszystkich mieszkańców do identyfikacji daktyloskopijnej, jakkolwiek archiwum federalne w Waszyngtonie jest bodaj najbardziej kompletne i najlepiej prowadzone. Daktyloskopijny system identyfikacji nie był również znany w Polsce, gdzie przed wojną jedynym dokumentem, opatrzonym odciskiem palca, była książeczka wojskowa. W Argentynie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Odcisk palca na dokumentach ma na celu ochronę ludzi uczciwych/przed możliwą pomyłką, jest zapewnieniem i zabezpieczeniem wolności. W Argentynie nie traktuje się odcisku palca tak, jak w Europie, jako środek do ustalania tożsamości przestępców, a daktyloskopię jako naukę związaną z kymnologia. Identyfikacja przestępców i zastosowanie odcisków palca w prawie karnym jest odrębną dziedziną, której tu poruszać nie będziemy.

x x x

Od wielu lat istniały różne metody identyfikacji ludzkiej. Najczęściej słyszany był system identyfikacji antropologicznej, polegający na porównaniu wymiarów czaszki, rąk i nóg. System ten udoskonalony został w roku 1879 przez Alfonsa Bertillon, urzędnika Prefektury Paryskiej. Mimo, iż od dawna nie ulegało wątpliwości, że każdy człowiek posiada odrębny rysunek linii palców, to jednak dopiero w końcu zeszłego stulecia ukazały się dzieła naukowe, dotyczące różnych metod identyfikacji palca. W roku 1904 została opublikowana w La Plata książka „Dactilografia Comparada”, której autorem był Juan Vucetich, kierownik Biura Identyfikacji w La Plata. Vucetich po 15 latach pracy wynalazł łatwy, prosty i nieskomplikowany sposób podziału odcisków palca na cztery zasadnicze grupy, które z kolei dzielą się na pięć działów. Wielką zasługą uczzonego argentyńskiego był właśnie ten podział praktyczny, który ułatwia w ciągu kilku minut odnalezienie i zidentyfikowanie odcisków palca w archiwum, zawierającym kilka milionów takich odcisków. System Vuceticha jest więc niezmiernie praktyczny, bodaj najdoskonalszy i nieomylny. Vucetich był również twórcą argentyńskiego dowodu osobistego (cedula de identidad), która zaopatrzona jest literami i numerami, odpowiadającymi klasyfikacji daktylograficznej.

Dzisiaj po upływie 50 lat od tego wielkiego odkrycia, zasługi uczonego argentyńskiego dadzą się łatwiej

ocenić. System Vuceticha uzyskał szerokie zastosowanie we wszystkich państwach Ameryki Łacińskiej. Mimo, iż niema w Argentynie dotychczas ustawy, która by obowiązywała wszystkich mieszkańców do identyfikacji daktylograficznej, to jednak wyroki sądów usankcjonowały wartość nieomylną odcisku palców we wszystkich sprawach cywilnych.

Daktyloskopia ma coraz szersze zastosowanie. Istnieje projekt opatrywania odciskiem palca wszystkich aktów publicznych, a w pierwszym rzędzie testamentów, metryk urodzenia, aktów zejścia, a nawet projekt zastosowania odcisków palca w prawie bankowym, przy podpisywaniu czeków itp. Może najbardziej słusznym byłby przepis identyfikacji noworodków natychmiast po urodzeniu, jeszcze przed sporządzeniem aktu urodzenia.

Odciski palców stanowią najbardziej charakterystyczną cechę ludzka. Nie ulegają one w ciągu całego życia żadnej zmianie, nie zmieniają się na skutek choroby i nie są dziedziczne. Odcisk palca formuje się przed urodzeniem i może być stwierdzony w pięciomiesięcznym płodzie, pozostając niezmienny do śmierci i po śmierci tak długo, aż ciało nie ulegnie całkowitemu zniszczeniu.

Argentyna pozostała wierna swej pięćdziesięcioletniej tradycji. Rejestr Identyfikacji Cywilnej prowincji La Plata jest zawsze wzorem tego rodzaju Instytucji. W La Plata mieści się również Muzeum Imienia Vuceticha. Jeśli chodzi o prawo cywilne, to istnieje cały szereg ustaw, które zastosowały praktycznie daktyloskopię. Ustawa Nr. 8.129 z roku 1911, dotycząca poboru do wojska (lev de enrolamiento) nakazuje identyfikację daktyloskopijną wszystkich poborowych. W roku 1912 wprowadzono daktyloskopię dla wszystkich urzędników państwowych. W chwili obecnej więcej niż połowa ludności, zamieszkałej w Argentynie, może być zidentyfikowana daktylograficznie. Do roku 1945 w samej Stolicy wydano trzy miliony dowodów osobistych, a Policja Federalna w Buenos Aires posiada archiwum, zawierające odciski palców, więcej niż czterech milionów osób.

Zaledwie przed kilku dniami ukazał się dekret Ministerstwa Zdrowia Publicznego, dotyczący identyfikacji noworodków we wszystkich szpitalach miejskich. Po urodzeniu brany będzie odcisk palców matki i dziecka.

Wbrew ogólnemu mniemaniu, państwa policyjne i totalitarne, które zmuszają swych obywateli do posiadania paszportów, meldunków, rejestracji itp. nie umiały zastosować daktyloskopii dla identyfikacji. Był może dlatekro, iż system ten wymaga urzędu wszystkim pewnej techniki przygotowania kadr urzędników, którzyby mogli tak, jak Argentynie, uzyskać tytuł „Perito Identificador” (eksperta identyfikacji).

Reasumując wielkie znaczenie „daktyloskopii” możemy i śmiało stwierdzić, iż jest ona jednym z ogniw, utrwalających spójność społeczny i wolność osobistą.

Zwrot na Prawo w G. O. P.

G. O. P. (Grand Old Party), które to inicjały oznaczają partię republikańską w Stanach Zjednoczonych, przechodzi obecnie poważne przeobrażenia wewnętrzne. Po porażce wyborczej w ubiegłym roku wpływy gubernatora New Yorku, Tomasza Dewey, znacznie spadły, co wyraziło się w usunięciu z kierownictwa partii kongresmana z Pensylwanii Huga Scotta uchodzącego za zwolennika gubernatora. Następcą Scotta został Guy G. Gabrielson, przemysłowiec z New Jersey, które utożsamia się w partii z grupą senatora Roberta A. Tafta ze stanu Ohio, czyli z prawym skrzydłem partii.

W ubiegłym tygodniu obradował w Chicago komitet polityczny GOP, którego zadaniem jest układanie strategii wyborczej i podstaw programowych partii. Obradom przewodniczył Arthur Sommerfield, członek Komitetu narodowego GOP ze stanu Michigan. Większość obecnych na obradach wypowiedziała się przeciw strategii zeszlórocznych liderów partyjnych z Deweyem na czele, którzy zdaniem zwolenników senatora Tafta nie umieli przeciwstawić programowi prezydenta Trumana własnych pozytywnych koncepcji, a le ograniczali się do polityki przytakiwania, wyrażonej w sloganie „ja także jestem za tym, ale potrafię wykonać to lepiej”. Kampania wyborcza, oparta na zasadzie „ja także”, jest zdaniem Sommerfielda i większości komitetu politycznego GOP odpowiedzialna za porażkę wyborczą.

Ocharakteryzując obecną sytuację w kraju, przewodniczący Sommerfield oświadczył, że „za czasów Roosevelta posuwaaliśmy się w kierunku socjalizacji, obecnie zaś pod rządami Trumana, lecimy na łeb na szyję w obiecia socjalizmu”. Programowi Fair Deal'u republikański zamierzają przeciwstawić program nieskrepowanej wolnej konkurencji i prywatnej inicjatywy, z ograniczeniem do koniecznego minimum ingerencji państwa w polityczne, gospodarcze i społeczne życie obywateli. Senator Taft obchodzi obecnie stan Ohio w przygotowaniu do wyborów senackich jesienią roku 1950, atakuje gwałtownie realizowaną przez Trumana koncepcję „państwa - dobroczyńcy”, które utrzymuje na swym żołdzie dziesiątki milionów obywateli, zapewnia im mieszkanie i utrzymanie, ale też pozbawia ich swobody myśli i działania. Zdaniem prawnicy republikańskiej koncepcja taka przeciwna jest historycznym założeniom Stanów Zjednoczonych, które doszły do potęgi dzięki wysiłkom i współzawodnictwu jednostek.

Obok senatora Tafta coraz częściej wymieniana jest generała Dwighta Eisenhowera, obecnie rektora uniwersytetu Columbia w New Yorku jako kandydata partii republikańskiej na u-

„Batory” zabrał złoto do Polski

W dniu 10 ub. m. odpłynął z New Yorku polski statek „Batory”, zabierając do Gdyni ładunek 7 milionów dolarów w złocie.

Po odpłynięciu statku departament Skarbu ogłosił, że reżym warszawski zażądał wydania złota polskiego, złożonego w Fereal Reserve Bank w New Yorku. Rząd amerykański zgodził się na wydanie złota, które też pod eskortą policyjną załadowane zostało na polski statek. Prasa amerykańska krytycznie ustosunkowała się do tego posunięcia, przewidując, iż złotem tym nie będzie dysponował Polska, lecz Rosja sowiecka.

Amortg na liście obcych agentów

Departament Sprawiedliwości ogłosił, że spis obcych agentów, działających na terenie Stanów Zjednoczonych przy pomocy kapitałów zagranicznych dosięga w bieżącym roku cyfry 214. Na liście tej umieszczono ostatnio Amortg Trading Corporation, sowiecka agencja handlowa w New Yorku, która dotąd udawała prywatne przedsiębiorstwo i której członków aresztowano za niezarejestrowanie się we właściwym terminie.

Na liście obcych agentów wciągnięto ostatnio również Zenona Kosidowskiego jako agenta reżymu warszawskiego. Kosidowski redaguje audycje radiowe nadawane pod firmą Gdynia-America Line w Newarku i w Chicago. Audycje te określone zostały jako propaganda obcego państwa.

Dr. ANNA NEUMANN
lekarka

dyplomowana przez tud, Uniwersytet
udziela porad lekarskich
OLIVOS — MARTINEZ — SAN
ISIDRO i okolicy.

na wezwania telefoniczne:
T. E. 741 - 3050

MEBLE

“Casa Guman”

Mebie, materace, szafy, łóżka, stoły,
Pojedynczo i w kompletach.

Ceny niskie,
Rozmawia się po polsku.

MONBOE 3176 T. E. 73 - 0330

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS
Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Użytkowanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakazanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości, — Tymczasna, ślubny, separacje, paszporty “no-argentino”.

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-tej do 7-mej,
w sobotę od 15-tej do 18-tej.

Przegląd Wydarzeń Politycznych

Oredzia i mowy

Jest zwyczajem, że w Noc Wigilijna głowy poszczególnych państw skierowują oredzia do swoich obywateli, w których zajmują stanowisko nie tylko w sprawach interesujących dane kraje, ale i w sprawach ogólnoswiatowych. Na czoło tegorocznych proklamacyj wigilijnych wysuwa się oczywiście głębokie oredzie Ojca św., skierowane do całego świata z okazji otwarcia Roku Świętego. Poza akcentami natury religijnej i wezwaniem do szukania rozwiązania współczesnego kryzysu duchowego w powrocie do Chrystusa, oredzie Głowy Kościoła Katolickiego, jedynego niezaprzeczanego dziś w świecie autorytetu moralnego — zawierało szereg uwag i wskazań nie pozabawionych aktualności politycznej. Ojciec św. stwierdził, że Rok Święty jest jedyną okazją do odnalezienia nowych zasad współpracy między narodami, opartych na braterstwie i wzajemnym poszanowaniu a tym samym drogi do prawdziwego pokoju. Oredzie wspomina o możliwościach powikłań międzynarodowych czy wewnętrznych, które mogłyby zakłócić „pokój Boży” w Roku Świętym. Ojciec św. apeluje gorąco do rządów wszystkich państw, aby w Roku Św. zastosowały szeroko prawo łaski i przebaczenia oraz by zaniechały sążdenia na zasadzie praw i trybunałów specjalnych, stworzonych dla celów politycznych. Nie brako wreszcie w oredziu silnych akcentów ubolewania z powodu pogwałcenia w wielu państwach podstawowych wolności i praw człowieka oraz prób ujarzamienia ducha przez rządy totalitarne.

Prezydent Truman w swym oredziu wigilijnym do narodu amerykańskiego stwierdził, że miłość jest jedynym rozwiązaniem problemów, które dziś trapią cały świat oraz wezwał Amerykanów, by nie zamykali się w egoizmie, ale pamiętali zawsze o obowiązku pomocy bliźnim.

Król Jerzy VI wyraził w swym oredziu przekonanie, że demokratyczne formy życia są najlepszym zabezpieczeniem przeciw wszelkim przejawom tyranii w dzisiejszych „niebezpiecznych czasach”. Monarcha brytyjski mówił z optymizmem o trudnościach wewnętrznych, jakie przeżywa W. Brytania i całe Imperium i wyraził życzenie, by W. Brytania odzyskała swoje pierwotne miejsce w rodzinie wolnych narodów świata.

Po tamtej stronie kurtyny nie było oczywiście oredzi i wypowiedzi wigilijnych. Władcy Kremla mieli okazję do ogłoszenia przemówień politycznych z okazji bałwochwalczych uroczystości 70-lecia urodzin „stoleczka”, które obchodzone w Moskwie i wszystkich stolicach satelickich tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Głównym mówcą w Moskwie był Mołotow, który przypisał Rosji wyłączną zasługę pokonania Niemców, wspominał aliantom zachodnim niechęć stworzenia „drugiego frontu” w czasie wojny i tłumaczył sojusz sowiecko-hitlerowski z roku 1939 odmową stworzenia jednolitego frontu antyniemieckiego przez państwa zachodnie, opalone nienawiścią do Związku Sowieckiego. W sprawie Jugosławii Mołotow zapowiedział, że „już niedaleki jest moment, kiedy zdra-

dziecka klika Tity, która przerodziła się w bandę szpiegów na żóldzie imperialistów podzielił haniębny los wszystkich imperialistycznych marionetek”. Z okazji jubileusza Stalina zabrał głos również osławiony szef NKWD, Beria,, który na łamach „Prawdy” wezwał partię komunistyczną, by poddawała się samokrytyce, ponieważ w Zw. Sowieckim nie ma partii opozycyjnych, któreby krytykowały komunistów. Z kolei Beria wyliczył 5 głównych punktów programu międzynarodowego Stalina. Oto one: 1) Wyciągnięcie wszelkich korzyści z nieporozumień wewnętrznych w obozie burżuazyjnym, aby rozbić jego siły i wzmocnić pozycję proletariatu. 2) Podkreślenie form i konkretnych środków dla pozyskania klas pracujących we wszystkich krajach, a w szczególności w koloniach i krajach zależnych — dla rewolucji. 3) Walczyć o jedność związków zawodowych, którą niszczą kapitaliści. 4) Pracować na rzecz zbliżenia między robotnikami i drobnymi rolnikami. 5) Popierać zawsze potęgę Sowietów i zwalczać machinacje imperialistów wymierzone przeciw Rosji.

Rola Japonii

Ostatnia stolica rządu nacjonalistycznego we właściwych Chinach, Chengtu, zajęta została przez stale postępujące wojska czerwone. Fakt praktycznego opanowania przez Moskwę całego prawie terytorium Chin napawa Stany Zjedn. coraz większą troską o przyszłość ich wpływów w Azji. Kontury polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie od czasu odmówienia pomocy Chank Kai Szekowi zarysowują się obecnie coraz wyraźniej. Nie łąca wątpliwości, że głównym bastionem antykomunistycznym i bazą ew. przyszłych operacji, mających na celu odzyskanie niezmiernych połaci kontynentu azjatyckiego obecnie pod panowaniem czerwonych — ma się stać Japonia. Jej faktyczny dyktator, generał Mac Arthur, otrzymał daleko idące pełnomocnictwa i prowadzi konsekwentnie politykę zmierzającą do pozyskania narodu japońskiego dla sprawy demokracji zachodnich przy równoczesnym pogłębieniu nieufności do Rosji, której wpływ w Japonii są istotnie obecnie znikome. Fakt zagarnięcia przez Rosję kilkuset tysięcy jeńców japońskich, z których prawie nikt nie wrócił do kraju, jest najlepszym antidotum na prosowieckie pokusy, które z natury rzeczy rodzą się w każdym kraju pokonanym. Problem jeńców japońskich nabrał w ostatnim czasie szczególnego wyrazu. Pod gmachem ambasady sowieckiej w Tokio odbywają się coraz częściej manifestacje — zapewne autoryzowane przez amerykańskie władze okupacyjne — i domagające się natychmiastowego powrotu 377 tysięcy jeńców. Manifestacje są coraz gwałtowniejsze, ponieważ wszelkie usiłowania generała Mac Arthura spęzły na niczym. Generał zaproponował rządowi USA wystąpienie do któregoś z krajów neutralnych lub do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, aby za ich pośrednictwem uzyskać wiadomości. Sprawa przypomina nam żywo historie poszukiwania tysięcy jeńców polskich w Rosji, z tą jedną różnicą, że dziś nie ma już tych względów, które kazaly w ro-

Kronika Argentyńska



●Prezydent Argentyny, gen. Juan D. Perón, wysłał do J. Św. Piusa XII depeszę z synowskimi życzeniami z okazji rozpoczęcia się Świętego Roku.

●Dnia 22 grudnia minęło 50 lat od dnia przybycia do Argentyny pierwszych członków Armii Zbawienia. W tym dniu 1899 roku, czterech oficerów tej Armii — jedno małżeństwo i dwóch samotnych mężczyzn — wyładowało w porcie Buenos Aires, naznaczeni przez gen. Williama Bootha, fundatora tej instytucji, dla rozpoczęcia pracy w Argentynie.

●Argentyński Poseł w Polsce, rozdał przed świętami Bożego Narodzenia podarunki, przeznaczone dla dzieci w Polsce, a nadesłane z Buenos Aires przez Pomoc Socjalną im. Marii Ewy Duarte de Perón. W obszernej sali przyjęć argentyńskiego Poselsstwa w Warszawie, stało olbrzymie drzewko, pod którym piętrzyły się nadesłane podarunki, rozdawane przez argentyńskiego przedstawiciela dyplomatycznego, który w wygłoszonym przemówieniu powiedział między innymi: „Szlachetność nie kryje się w słowach, lecz w czynach praktycznych, a w tym wypadku takim czynem szlachetnym jest niesienie pomocy potrzebującym”.

●W dzień Bożego Narodz. przybył do Buenos Aires b. prezydent Boliwii, Dr. Henryk Hertzog, mianowany ostatnio ambasadorem swego kraju w Hiszpanii. Dr. Hertzog przybył samolotem z Chile na lotnisko w Morón, powitany przez wysokich przedstawicieli rządu argentyńskiego, którego jest oficjalnym gościem.

●W dzień Wigilii o godz. 12 w no-

cy, Małżonka Prezydenta Państwa, p. Maria Ewa Duarte de Perón, wygłosiła mowę, nadaną przez sieć rozgłośni radiowych, a skierowaną do wszystkich pracowników w Argentynie. W tym dniu również, rozdawano przez fundację Jej imienia tysiące podarunków świątecznych dzieciom i dorosłym.

●Za spekulację dewizami wydano z granic państwa niejakiego Renato Lafay, narodowości francuskiej, który zorganizował „czarną giełdę” i był jej kierownikiem.

●Zostały wydane przez Ministerstwa Wojny, Marynarki i Lotnictwa dekrety z awansami oficerskimi na podstawie orzeczenia Wojskowego Trybunału Kwalifikacyjnego. Wśród awansowanych znajduje się Prezydent Państwa, Gen. J. D. Perón, mianowany generałem dywizji.

●Na podstawie zarządzenia władzy wykonawczej prow. Mendoza, dokonany zostanie spis bydła, owiec i nierogacizny, jakie posiadała prowincja w celu unormowania potrzeb konsumpcyjnych wewnętrznego rynku.

●W Nocochea utopił się podczas kąpeli wikariusz tamtejszego kościoła parafialnego, ks. Antoni Gimenez, hiszpan, liczący 38 lat. Tragiczna śmierć księdza wywołała wielkie wrażenie, gdyż cieszył się on tam wielkim szacunkiem.

●Z dniem 21. XII. 1949 r. zostały wycofane z obiegu banknoty 500 i 1.000 pesowe emisji z dnia 20. IX. 1897 roku. Posiadacze banknotów w/w. serii mogą je wymienić na banknoty obiegowe w ciągu 10 lat, t. j. do dnia 20. XII. 1959 roku.

ku 1943 milczeć w obliczu wykrytej zbrodni katyńskiej. Na zebraniu rady alianckiej w Tokio jeden z przedstawicieli amerykańskiego Departamentu Stanu dał wyraźnie do zrozumienia, że otrzymanie wiadomości o losie jeńców jest zapewne dlatego niemożliwe, bo większa ich część już nie żyje. To oświadczenie spowodowało demonstracyjne opuszczenie zebrania przez delegata sowieckiego Derwianko. Tymczasem Rosja dała odwrócenia uwagi od coraz silniejszych nalegań amerykańskich o wyjaśnienie sprawy jeńców, oskarża rząd Stanów Zjedn. o działalność „antydemokratyczną w Japonii” oraz ogłosiła ogromny, sensacyjny komunikat o wykryciu dowodów w sprawie stosowania przez Japonię wojny bakteriologicznej na terenie Chin i o rozpoczęciu procesu przeciw 12 wyższym wojskowym japońskim w związku z tą sprawą. Komunikat dodaje oczywiście, że wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Kwaterna Mac Arthura zaprzeczyła jakoby były dowody stosowania przez Japonię bakterii w wojnie z Chinami.

Narazie Japonia na Dalekim Wschodzie — podobnie jak Niemcy w Europie — wyciąga korzyści z tej kluczowej pozycji, jaką zajmuje w bynajmniej nie zimnej wojnie między Zachodem i Wschodem.

Odszkodowania i oddzielny pokój

Państwa zachodnie postanowiły zaniechać dalszego przekazywania do Rosji materiałów, pochodzących z rozbiórki fabryk niemieckich z tytułu odszkodowań wojennych, ponieważ

●Rosja z reguły nie płaci przewidzianej w układzie poczdamskim ceny za te materiały. Przypominamy, że w myśl tego układu Rosja miała otrzymać 25 procent wszystkich odszkodowań, pochodzących z zachodnich Niemiec, płacąc w zamian trzy piąte wartości otrzymanych materiałów w surowcach i środkach żywności.

Wiceminister sprawiedliwości rządu wschodnio-niemieckiego, Helmut Brandt odwiedził swoich kolegów w Bonn i oświadczył na specjalnej konferencji prasowej, że należy oczekiwać w najbliższej przyszłości podpisania oddzielnego traktatu pokoju pomiędzy Rosją Sow. a Republiką wschodnio-niemiecką. Wizyta gościa z Berlina w stolicy republiki zachodniej miała napewno swój jasno określony cel. Gra o Niemcy między Zachodem i Wschodem trwa. Niemcy umiemy wyciągać z niej korzyści.

Nowe układy Jugosławii z Zachodem

Podpisany został w Belgradzie układ lotniczy pomiędzy Jugosławią i Stanami Zjedn. Układ daje prawo przelotu nad terytorium jugosłowiańskim i lądowania na nim samolotom amerykańskim. Podobne prawo będą miały samoloty jugosłowiańskie na terenie zachodnio-niemieckim. Przy tej okazji prasa przypomina, że jeszcze w 1946 roku Tito kazał zestrzeliwać samoloty amerykańskie, przełatające nad Jugosławią.

Równocześnie donoszą o podpisaniu nowego traktatu handlowego między Jugosławią i W. Brytanią.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

W dniu 27 bm. została proklamowana niepodległość Indonezji. Holenderska królowa Juliana podpisała w tymże dniu akt przekazania władzy nowoutworzonemu rządowi Stanów Zjednoczonych Indonezji, która po trzech i pół wiekach przekształca się z dominium holenderskiego w niepodległe państwo.

W dniu 28 bm. uruchomiony został rurociąg łączący ośrodek naftiarski Comodoro Rivadavia ze stolicą. Gaz ziemny wpuszczony do rurociągu w dn. 16 bm. w Comodoro Rivadavia dotarł już do końca rurociągu i będzie rozprowadzony po stolicy i oko-

licznych miasteczkach. — Gazodukt nosi nazwę "Presidente Perón".

Od dnia 1. stycznia 1950 r. zostaną podwyższone taryfa tramwajowa i kolejki podziemnej. Koszt przejazdu będzie wynosił 20 ctvs.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe obraduje nadal nad rządowym projektem budżetowym na rok 1950. Wobec poważnej opozycji — szczególnie co do punktu odszkodowań wojennych, premier (Bidault) ma zamiar zażądać głosowania nad votum zaufania dla rządu.

Świąteczne Nabożeństwo

Cały świat, a z nim i cała Argentyna obchodzą barokowe uroczyste i radośnie święto Bożego Narodzenia. Słodkie betlejemskie postaniewstwo odnawiało w całej ludzkości iluzję, po tysiącach złudne, Pokoju i Miłości wzajemnej. Nigdy bardziej, niż obecnie nie potrzeba było utrzymania wiary, sprawiedliwości i miłości, na co ze swojego wysokiego stanowiska wskazuje Najwyższy Pasterz, Pius XII.

Polska kolonia w Argentynie gromadziła się licznie w Świątyniach Pańskich na Pasterkach i Nabożeństwach w dniu święta Bożego Narodzenia. Szczególnie uroczyste, wzniosłe i pięknie wypadło nabożeństwo w dniu święta Bożego Narodzenia w klasztornej kościele przy ul. Córdoba 3200. Obszerny Kościół zapelniał się Rodakami, przybyłymi nawet z daleka, aby

wziąć udział w nabożeństwie i doznać niezapomnianego wzruszenia, gdyż wszystko przypominało daleką, lecz drogą nam Ojczyznę.

Uroczyste nabożeństwo celebrował O. Justynian Maciaszek w asyście, a podniósł kazanie wygłosił ks. prof. A. Michalik, który nawiązując do posłannictwa idącego z ubożuchnej betlejemskiej stajenki, wskazywał na konieczność wyplenienia z serc rzenawieści, wprowadzenia pogody i spokoju ducha i uznania bliźniego swego za brata.

Niezapomnianą niespodzianką był pierwszy występ nowoutworzonego chóru pod batutą prof. Dylęga. Odśpiewano szereg przepięknych koled polskich, a doskonale scharmonizowane wykonanie pozwala na jak najdalej idące optymistyczne nadzieje. My życzymy powodzenia z całego serca.

Parlament szwedzki O UCHODZCACH POLITYCZNYCH

W związku z wypadkami wydalenia uchodźców przez władze szwedzkie, posłowie złożyli w parlamencie interpelację, na którą udzielił odpowiedzi minister Spraw Wewnętrznych Mossberg w dniu 11 listopada. Minister naskizował dość szczegółowo problem uchodźców, wskazując,

że w ostatnich dwunastu miesiącach przybyło do Szwecji nielegalnie około 1.700 uciekinierów. Prawie wszyscy z nich pochodzą ze wschodniej strony Niemiec, z krajów bałtyckich i z Polski. Wydalono dotychczas 184 uchodźców. Ostatnio pojawił się nowy typ uchodźcy, który przybywa do Szwecji nie ze względów politycznych, ale dla polepszenia sobie bytu. Dotyczy to zwłaszcza Niemców z strony sowieckiej. Policja szwedzka ma na oku około 60 łodzi niemieckich, które zajmują się zawodowo przemycańiem niemieckich uchodźców. Uciekinierzy tego rodzaju są bezwarunkowo odsyłani z powrotem. W dyskusji zabrali głos posłowie Sunne i Nermen, wskazując, że uchodźcy z Niemiec wschodnich i z Polski muszą być w każdym razie traktowani jako polityczni. Posłowie wezwali rząd do zastosowania "polityki gorącego serca wobec uchodźców politycznych z za żelaznej kurtyny".

KOSZTOWNI ZBRODNIARZE

"Ostatnie Wiadomości" podają z Berlina, że magistrat berliński płaci rocznie 450 tysięcy DM na utrzymanie w więzieniu Spandau skazanych w procesie norymberskim głównych zbrodniarzy wojennych. Obecnie komisja budżetowa postanowiła zredukować tę sumę o 100 tys. marek.

Przewodniczący komisji dr. Otto Suhr oświadczył, że suma wydatkowana na utrzymanie tych kilku zbrodniarzy hitlerowskich jest większa, aniżeli pobory wszystkich członków magistratu.

Editorial

Estados Unidos de Indonesia

A partir del día 27 de diciembre de 1949 los Estados Unidos de Indonesia son un país libre. La Unión Indonesios es el octavo país que adquiere su independencia desde la terminación de la segunda guerra mundial. Hasta ahora lo fueron Filipinas, Birmania, Pakistán, India, Ceylan, Corea e Israel.

La bandera tricolor de Holanda, símbolo de un dominio de tres siglos en las Indias Orientales, fué bajada en el palacio del alto comisario en Batavia y una multitud de 20.000 personas saludó con gritos y aplausos cuando fué izada en el mastil la bandera roja y blanca de los Estados Unidos de Indonesia.

En Amsterdam la reina de Holan-

da Juliana suscribió el día 27 el acta de traspaso de soberanía de Holanda a los Estados Unidos de Indonesia y poniendo fin al dominio holandés en esa región.

Después de la firma la reina pronunció un breve discurso dirigido a las delegaciones y al reducido número de funcionarios que asistió a la ceremonia y en una radiomisión de tres minutos pronunció las palabras de felicitación, saludando el nacimiento de nueva nación.

El gobierno de los Estados Unidos de Indonesia, encabezado por el primer ministro Sr. Mohammed Hatta, decidió que el capital del nuevo Estado independiente pasará a llamarse Yakarta en vez de Batavia.

Nabożeństwa Polskie

W dniu Nowego Roku, 1-go stycznia, odprawione zostaną nabożeństwa polskie: W kościele polskim na Mansilla o godzinie 10-tej.

Godzinki 9,30, Asperges, Uroczysta Msza św. na intencję Kolonii i Ojczyzny. Kazanie. Błogosławieństwo.

W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial o godzinie 10,30.

W kościele parafialnym na Villa Dominico o godzinie 10,30.

W kościele libańskim na Villa Lynch o godz. 11-tej.

W Delcie Parany — Río Correntoso y Lima — u. p. Mañacha.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

No Nowy Rok składam serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego wszystkim Rodakom. Aby to błogosławieństwo Boże sobie uprościć, zapraszam wszystkich na uroczyste nabożeństwo w dniu Nowego Roku, które się odprawi za nas wszystkich i za naszą kochaną Ojczyznę.

Ks. A. Michalik — Duszpasterz Kolonii.

ś. † P.

Zofia z Jazowskich Motacka

Zmarła dnia 27. grudnia w Sanatorium Auchorena po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, c. Reconquista 1038 na cmentarz Chacarita odbyło się w dn. 29 grudnia o godz. 10. rano.

W nieutulonym żalu pozostają

Mąż i syn.

KALENDARZYK KOMBATANTA NA ROK 1950

kalendarze ściennie, agendy, kalendarzyki kieszonkowe są do nabycia w Składnicy Książek Polskiej

Avda. LEANDRO N. ALEM 641

Buenos Aires

W oczekiwaniu na wyniki

walki z Kościołem w Czechosłowacji

Politbiuro warszawskie z zainteresowaniem śledzi przebieg walki reżymu praskiego z Kościołem Katolickim i czeka końcowych wyników, by z doświadczenia na terenie Czechosłowacji skorzystać i przystąpić do ostatecznej rozprawy z Kościołem w Polsce.

Konferencja ekspertów, zebrana niedawno u ministra Administracji Publicznej, Wolskiego, rozważała trudności, z jakimi spotkać się może w Polsce czeska metoda walki.

Główną przeszkodą dla reżymu warszawskiego będzie prawie zupełnie brak renegatów z wśród duchowieństwa polskiego. Skonfiskowanie zaś mienia kościelnego i przejęcie duchowieństwa na żołąd państwa nie da reżymowi zysków materialnych, gdyż pozostałe majątki kościelne w Polsce są nieliczne. Przewiduje się zatem, że opór tak duchowieństwa, jak i wiernych będzie bez porównania silniejszy w Polsce niż w Czechach.

Mimo tych trudności władze reży-

muje rozważają konkretne metody rozpoczęcia otwartej walki z Kościołem celem podporządkowania go kierownictwu komunistycznemu.

Zalecenia Moskwy są wyraźne dla wszystkich krajów satelickich: rozbić Kościół. I od poleceń tych dla "samodzielnych" władców Polski Ludowej nie ma odwołania.

POLSKI FOTOGRAF ZAWODOWY

FOTO ARTE

Robi zdjęcia na: weselach, zaręczynach i także dzieci do pierwszej Komunii świętej.

(Wychodzi się tylko do domów)
Zdjęcia się robi retuszowane, olejne, reprodukcje, fotomontaż i portrety we wszystkich rozmiarach.

(Wykonanie solidne a ceny konkurencyjne)

Wolał telef. 37 - 7608

na FIDYKA

CHILE 1125

Capital,

Józef Synowiec

Biura: Lope de Vega № 3092

T. E. 50 - 8793

Sprzedaje:

Nowoczesny, wolny nowy — lokal przemysłowy w Caseros, biuro, prąd przemysłowy, ubieralnia, łazienki dla obojga płci, zbiornik na 12.000 litrów, bruk zaplaczony, 3 linie kolektoryw.

Dom wolny, nowy w Versailles, 2 pokoje, garaż łazienka, kuchnia, ogród, podwórze, terasa, bruk zaplaczony. \$ 50.000 i ułatwienia spłat.

Dom wolny, w Saenz Peña, lokal na interes, 3 sypialnie, kuchnia, skład, 2 łazienki, motor do pompy, bruk zaplaczony, 3 kwadry od stacji Pacífico, FCNGSM, 3 kw. Lacroze, omnibus 160 colectiva A, 20, 19 i 1. — \$ 65.000 i ułatwienia w spłacie.

Lokal handlowy, doskonały. Triunvirato, 2 lokale handlowe, 2 departamenty około kina. \$ 160.000 i ułatwienia spłat, na 6 i pół proc.

Działka (lota) Lope de Vega i Av. Gen. Paz — 205 m. kw.



Wiadomości z Polski

Likwidacja resztek przemysłu prywatnego

W ciągu ubiegłych czterech lat reżym warszawski poddał kontroli państwowej dwanaście gałęzi przemysłu prywatnego, nie licząc przemysłu drukarskiego i poligraficznego, który z miejsca został upaństwowiony. W bieżącym roku poddano kontroli państwowej prywatne przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego i chemicznego. Z końcem października zapowiedziano wciągnięcie w orbitę państwową resztek przemysłu prywatnego.

Powiązanie przemysłu prywatnego z centralami przemysłu państwowego dokonuje się przy pomocy t. zw. umów, które s gniczym innym jak narzuconymi z góry dyrektywami reżymowymi. Na podstawie tej "umowy" wytwórnie prywatne otrzymują surowiec, a całkowitą masę towarową, wyprodukowaną z państwowego surowca, oddają do dystrybucji central państwowych, które jednostronnie ustalają wynagrodzenie dla producentów. W ten sposób przemysł prywatny staje się szybko gałęzią przemysłu państwowego. Jest on na razie tolerowany, gdyż reżym warszawski nie może dotychczas kierować skutecznie wszystkimi działami przemysłu i handlu. Dopuszcza więc istnienie drobnego przemysłu prywatnego, kontroluje jednak całą wytwórczość, przydziela surowce, ustala ceny, kontroluje personel administracyjny i techniczny. Każdej obwiłi może zamknąć każde przedsiębiorstwo, a właścicieli czy zarząd wpakować do więzienia. W tych warunkach przemysł w Polsce stracił oznakę prywatnej inicjatywy i stał się narzędziem walki partyjnej i politycznej.

Kontrola przydzielania stypendiów

Przed dwoma tygodniami warszawski minister oświaty zwołał do Warszawy przedstawicieli szkół wyższych w Polsce oraz partyjnych referentów uniwersyteckich na specjalną konferencję. Przedmiotem konferencji była sprawa centralizowania wszystkich stypendiów, przydzielanych studentom szkół wyższych w Polsce.

Władze partyjne nie były zadowolone ze sposobów dysponowania stypendiami na różnych uniwersytetach polskich, gdzie jeszcze dotychczas wielu studentów otrzymywało stypendia ze względów naukowych lub z powodu ubóstwa a nie ze względów partyjnych. Na ten stan rzeczy od dawna narzekali politycy partyjni. Minister Oświaty ogłosił przeto na konferencji w Warszawie, że od dnia 1 stycznia 1950 roku wszystkie stypendia będą centralizowane i wydawanie ich będzie należeć wyłącznie do ministerstwa Oświaty. Decyzja ta ma na celu niedopuszczenie niepartyjnych studentów do korzystania z bezpłatnej nauki.

Warszawiakom odebrano place budowlane

Wywłaszczenie właścicieli placów na terenie Warszawy, zadekretowane przez komunistów już w roku 1943, ale realizowane w pełni dopiero obec-

nie, jest już na ukończeniu. Wszystkie place budowlane na terenie Warszawy odebrane będą właścicielom bez odszkodowania i przejdą na "własność państwa". W rzeczywistości place te przydziela się różnym organizacjom partyjnym. Ogłoszono ostatnio, że do dnia 31 stycznia 1950 roku nie będzie ani jednego placu w Warszawie w posiadaniu prywatnym

Reformują zabawy ludowe

W chęci wciągnięcia wszelkich objawów życia społecznego w Polsce w jarzmo komunistycznej propagandy Politbiuro warszawskie zabrało się do reformowania zabaw ludowych. Jak zwyczajnie, reformę zabaw poprzedziła silna kampania propagandowa, w której tłumaczy się ludziom, że tradycyjne polskie zabawy ludowe noszą cechy kapitalistyczno-burżuazyjne i że nie mogą być tolerowane w "państwie ludowo-socjalistycznym".

Politbiuro wydało więc instrukcje utworzenia partyjnych komitetów rozrywkowych, które czuwać będą nad propagandową stroną zabaw. W każdym miasteczku, a nawet w większych wioskach powstaną t. zw. "parki kultury i wypoczynku", gdzie będzie można oglądać rzeźby "wodzów rewolucji" i zapoznać się z rekordami sportowymi demokracji ludowych. Pierwszy taki propagandowy park zabaw powstał w Łodzi. Rozpisano również konkurs na programy zabaw ludowych na wsi. Na podstawie tego konkursu ogłoszone będą wzory, którymi kierować się będą aktywiści przy urządzaniu zabaw na wsi w ten sposób, by zabawy te odznaczały się charakterem polityczno-propagandowym i wychowawczym. Staropolskie zabawy, odznaczające się patriotyzmem i religijnością, będą powoli zduszone i wyeliminowane z życia polskiego jako "noszące na sobie piętno klerikalno-burżuazyjnej reakcji".

Nastrój w czasie wizytacji pasterskich

Wizytacje pasterskie w obecnej Polsce mają ogromne znaczenie nie tylko dla parafii, do której przyjeżdża biskup, ale dla całej okolicy, której ludność zbiera się z tej okazji, by zamianifestować swoją wierność dla Kościoła i przywiązanie do swoich pasterzy, szkalowanych na każdym kroku przez politruków i prasę komunistyczną. Jest to jeszcze jedna sposobność okazania publicznego i powszechnego przywiązania do Wiatry. Każda wizytacja biskupa jest wielkim bodźcem do ożywienia życia religijnego.

Taką publiczną manifestację przewyższającą przedwołanie uroczystości wizytacyjne, urządzili przed parą tygodniami wierni swemu ordynariuszowi, biskupowi Michałowi Klepaczowi w Chojnach pod Łodzią. Policja mundurowa nie śmiała interweniować. Policja tajna trzymała się na uboczu, notując swoje spostrzeżenia.

Ingres biskupa w granice parafii św. Wojciecha na Chojnach odbył się powozem, zaprzężonym w cztery białe konie poprzez ulice udekorowane zielenią, girlandami i pochodniami. Przedstawiciele społeczeństwa

miejsowego i reprezentanci okolicznych wiosek powitali pasterza u bramny triumfalnej, wystawionej na trybunorium kościelnym. Wzruszony biskup wygłosił krótkie przemówienie: "Wstępuję w granice parafii — powiedział biskup Klepacz — pełen głębokiej pokory wobec tych ludzi, nad którymi pieczę powierzyl mi Kościół. Powitanie, tak serdeczne i uroczyste, przyjmuję jako powitanie biskupa katolickiego, przedstawiciela Kościoła Chrystusowego".

Dwa dni spędził biskup Klepacz w Chojnach, poświęcając sprzęty kościelne, bierząc młodzież i starszych, odwiedzając chorych w szpitalach i dzieci w przedszkolach. Na zakończenie w niedzielę odbyła się uroczysta akademicka na sali parafialnej. Pożegnanie biskupa było również uroczyste jak powitanie.

Polacy piją mniej wódki

Reżym warszawski ciągnie ogromne zyski ze sprzedaży napojów alkoholowych. Z końcem ub. roku podwyższono bardzo znacznie cenę spirytusu i wódki, co doprowadziło, na szczęście, do wyraźnego spadku sprzedaży wódki.

W pierwszych 7 miesiącach bieżącego roku sprzedano w Polsce 47 milionów litrów wódki, podczas gdy w tym samym okresie ub. roku — 69 milionów. W przeliczeniu na 1 mieszkańca sprzedaż wódki spadła z 2,8 na 1,9 litra.

Równocześnie jednak bardzo silnie wzrosło spożycie piwa.

Prasa zapowiada nową falę gwałtów

Ostatni numer tegorocznego organu komunistycznego w Polsce "Nowe Drogi" zapowiada falę nowych gwałtów w związku ze spotęgowaniem akcji przeciwko t. zw. reakcjonistom i obywatelom, niewykazującym zainteresowania dla reform komunistycznych.

Gazeta określa wszystkich, którzy nie biorą czynnego udziału w komunistycznym, jednym wspólnym mianem: "wrog klasowy i agentury obcego imperializmu, zajęte w kreciej robocie przeciwko krajom demokracji ludowej". "Zdemaskowanie Rajka — pisze politruk Edward Ochab — musi stać się sygnałem do walki z licznymi u nas i w innych krajach demokracji ludowej objawami szkodliwego liberalizmu w stosunku do szeregu na pozór mniej niebezpiecznych form działania wroga klasowego i obcej agentury w dziedzinie ideologicznej i kulturalnej. Proces Rajka rzuca jasne światło na rolę odchyłań ideologicznych w obecnej fazie rozwoju walki klasowej i na metod totalnego wywiadu imperialistów. Proces Rajka uzbudza nas do walki z prowokatorami, dwulicowymi, przekupnymi karierowiczami, z bandytami faszystowskimi, którzy przedostają się do partii i przemysłnie maskują swe prawdziwe oblicze agentów i szpiegów".

Na tle tego artykułu inne komunistyczne gazety zapowiadają walkę bez miłosierdzia z tymi wszystki-

mi Polakami, którzy nie poddają się dyrektywom komunistów. "Trybuna Ludu" wzywa nie tylko do karania winnych, którzy "objawiają odchylenia ideologiczne", ale do zapobiegania odchyleniom przez niszczenie niepewnych ludzi ipisze w ten sposób:

"Wróg jest chytry, zawzięty, przebiegły, dysponuje dużymi środkami materialnymi. Nie przebiega on w lodkach, usiłuje się wciągnąć w każdą dostrzeżoną lukę, posługując się jako swoim narzędziem zwyrodniałymi elementami reakcyjnymi, rozbitkami obalonych klas posiadających. Zadaniem walki z wrogiem i z obcą agenturą nie może się ograniczać do wykrywania i przykładnego, surowego karania zbrodniarzy. Podstawowym zadaniem w tej walce jest a) przedzenie zbrodni, niszczenie jej w zarodku, przecięcie nici łączącej grupę zbrodniarzy z ośrodkami wywiadu. Specjalny Instytut

—o—
dla sowietyzacji sztuki

Warszawska rada ministrów powołała do życia Państwowy Instytut Sztuki jako placówkę naukowo-badawczą, będącą pod bezpośrednim kierownictwem ministra Kultury. Zadaniem tego instytutu będzie kontrolowanie całej działalności artystycznej w Polsce w ten sposób, by odpowiadała ona założeniom i celom polityki sowieckiej w Polsce.

Oficjalnie ogłoszony okólnik mówi, że wszystkie działy sztuki w Polsce muszą realizować podstawowe zasady nauki Marksa i Lenina i wprawić "socjalistyczny realizm". Zadaniem tego instytutu sztuki nie może się zajmować rzeczami oderwanymi od życia, ale musi służyć celom rewolucji światowej. Poza prowadzeniem badań i nadzorowaniem sztuki Instytut prowadzić będzie działalność wydawniczą i utrzymywać będzie stały kontakt z podobnymi instytucjami w Rosji i w krajach satelickich. Komunistki obiecują sobie wiele po tym instytucji i przygotują dla narodu wielką ofensywę kulturalną w duchu marksizmu.

Bezpieka rejestruje byłych wojskowych

W ostatnich tygodniach Bezpieka rozpoczęła wyzwać do specjalnej rejestracji wszystkich dawnych wojskowych, którzy służyli w polskich formacjach poza granicami Kraju. Szczególną uwagę zwrócono na dawnych członków II Korpusu.

Pomimo, iż Bezpieka posiada pierwszą rejestrację, zrobioną w czasie powrotu żołnierzy polskich po zakończeniu wojny, postanowiono na nowo zarejestrować wszystkich, którzy mieli jakikolwiek kontakt z zagranicą, a którzy uchodzą oka Bezpieki przez zmianę miejsca zamieszkania. Na temat tej rejestracji krążą złośliwe przypuszczenia, jakoby była ona wynikiem nominacji Rokossowskiego na szefa Armii Polskiej i planowanej przez jego sztab likwidacji wszystkich niepewnych elementów w Polsce.

FIAMBRERIA "MAIPU" ROTISERIA

Z. ZAZULAKOWA

Posiada duży wybór wędlin, serów, konserw, wódek i win. — Poleca swój klienteli wyroby własne: sałatki, drób pieczony i serunki.

Towary zawsze świeże. — Na życzenie odsyła się do domu.

Przyjmuje się zamówienia na przyjęcia świąteczne. — Sklep otwarty cały dzień.

MAIPU 664

T. E. 31 - 4433

Organizacja Potrzebno Polsce i Polonii

DYREKTOR LENARTOWICZ W AMERYCE

PRAGNIE OCALIĆ ŚWIATPOL

W związku z przyjazdem dyrektora Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Stefana Lenartowicza z Londynu do Nowego Jorku, stuznie pisze znany dziennikarz polski w Ameryce, red. Piotr Yolles o istniejącym wśród wielu tysięcy rodaków, rozsiansych po kuli ziemskiej „głodzie polskości”.

„Głód polskości”. Cóż za piękne i głęboko trafne powiedzenie. Zastanawiamy się jednak, kżó może najskuteczniej łączyć wielotysięczne rzesze „Panów Balcerów”, „Latarników” i „Organistów z Maripozy” z polskością? Kto może zaspokoić „głód polskości” w dzisiejszych ponurych czasach, kiedy wskutek sowieckiej polityki odcinania Polski od wolnego świata i brutalnego rozrywania więzów, łączących kraj nasz z Zachodem, kontakt z Macierzą natrafia na coraz większe trudności? Kto ma pamiętać o tych mnogich rzeszach tułaczy, które rozeszły się po świecie? Kto — mówiąc konkretnie — póśle do Argentyny, Australii czy Południowej Afryki polską książkę, polską gazetę, podręcznik szkolny dla dziecka, modlitewnik czy nuty pieśni narodowych?

Może to uczynić związek łączący całą Polonię Zagraniczną w jedną ideową całość, posiadającą własną, bogato rozgałęzioną i od lat wypróbowaną w konkretnym działaniu sieć organizacyjną, a co najważniejsze — ciesząc się bezspornym zaufaniem wśród swoich i autorytetem u obcych. Może to uczynić Światpol.

Po dwudziestu latach nieprzerwanej pracy na rzecz wychodźstwa polskiego Światpol (skrót Światowego Związku Polaków z Zagranicy), społeczny związek związków polonijnych stanął w obliczu groźby likwidacji z braku środków finansowych. Wiadomość o likwidacji Światpola byłaby dobrą nowiną dla wszystkich jawnych i ukrytych wrogów Polski, a musiałaby głęboko zasmucić i zatrwożyć całą Polonię. Przy Światpola stoją dziesiątki historycznych oraz niedawno powstałych organizacji polskich i polonijnych w 36 krajach świata, ale większość z nich, odkąd zdana jest na samowystarczalność materialną, sama boryka się z dużymi trudnościami. Wszystkie próby utworzenia „konkurencyjnej” organizacji światowej przez bierutowców natrafiały, jak dotąd, na mur niechęci ze strony starej emigracji. Reżym

wiele by dał za to, żeby mieć Światpol w swoim ręku. „Wydział Polonii Zagranicznej”, utworzony swego czasu przez reżymowy Związek Zachodni próbował wcisnąć się między Polonię, ale bez powodzenia. Gdyby, w co nie możemy uwierzyć, Światpolu miało zabraknąć, nie jest wykluczone, że na niektórych terenach bierutowcy, wyszukując istniejący „głód polskości” mieliby ułatwione zadanie. Dlatego też nie wolno nam do-

puścić do zaprzestania dalszej działalności Światpola. Naczelna organizacja Polonii Zagranicznej w tak przełomowych dla losów Polski okresie powinna nadal prowadzić swoją pożyteczną i nieodzownie potrzebną działalność aż do dnia powrotu do oswoobodzonej Warszawy.

W związku z przyjazdem dyr. Lenartowicza do Stanów Zjednoczonych rozpoczęto akcję zakładania Kół (Przyjaciół Światpola w Ameryce.

Należy sobie życzyć, aby wysiłki jego spotkały się z pełnym poparciem i zrozumieniem prasy polskiej w Ameryce, przywódców potężnych organizacji polonijnych i nie od lat zaprzyjaźnionej ze Światpołem Polonii Amerykańskiej.

RYCERZE KOLUMBA W AMERYCE POTĘPIAJĄ JAŁTĘ

Katolickie Stowarzyszenie Rycerzy Kolumba (Knights of Columbus), liczące na terenie Stanów Zjednoczonych ponad 733 tysiące członków ogłosiło sprawozdanie z przebiegu posiedzenia swej Rady Naczelnej, jakie odbyło się w sierpniu br. w Portland, Oregon. Uchwalona na zebraniu rezolucja głosi m. in.:

„Rada Naczelna stwierdza wobec zwolenników wolności religii na całym świecie, że wyzwolenie Europy wschodniej z pod panowania sowieckiego oraz odrzucenie traktatów w Jałcie i Poczdamie, na których panowanie to się opiera, stało się niezbędną koniecznością, jeśli wolność religii na tych terenach ma być przywrócona.”

W osobnej rezolucji zwracają się Rycerze Kolumba do narodu polskiego:

„Rada Naczelna przekazuje braciom-katolikom w Polsce modły swe o ich dobrobyt duchowy i materialny, oraz swe najgorętsze poparcie i słowa otuchy w ich walce o byt narodowy. Rada Naczelna zobowiązuje się skierować największy wysiłek ku oswoobodzeniu Polski z pod jarzma sowieckiego, by umęczony Naród Polski mógł znowu zająwać wolność, za którą tak wiele krwi przelał.”

Obie rezolucje uchwalono jednogłośnie i przekazano najwyższym czynnikiem państwowym w Stanach Zjednoczonych.

II-gi Kongres Wolnych Dziennikarzy

W dniach 8 — 11 grudnia b. roku odbył się w Londynie II-gi Kongres Wolnych dziennikarzy, zwolany przez Międzynarodową Federację Woynych Dziennikarzy Europy środkowej i wschodniej oraz krajów bałtyckich i bałkańskich. W życiu emigracji narodów tego obszaru Europy, organizacja ta posiada szczególne miejsce. Nietylko dlatego, że jednocy ludzie, którzy z natury swego zawodu posiadają znaczny wpływ na swoje grupy narodowe, ale również dlatego, że zdołała skupić przedstawicieli wolnego dziennikarstwa wszystkich bez wyjątku krajów ujarzmionych przez Sowiety i narzucone reżymy komunistyczne. Federacja poza tym, obok celów szczególnych, zawodowych i narodowych, wytknęła sobie zadania typu ogólnoludzkiego znacznie wykraczające poza granice partykularnych interesów wschodniej części Europy. Tego rodzaju podejście organizatorów Federacji stwarza z niej instrument działania międzynarodowego wyzbyty z emigracyjnych kompleksów, ułatwiający zarazem, w pewnym stopniu, włączenie spraw narodów ujarzmionych przez Sowiety do

ogólnoludzkiego prądów i akcji międzynarodowych.

Federacja utworzona została rok temu, na I-szym Kongresie Wolnych Dziennikarzy, jaki odbył się w Paryżu. Organizacyjnie oparta została o 12 narodowych związków dziennikarskich, działających na emigracji, wśród których najliczniejszy jest Związek Dziennikarzy R. P., z tymczasową siedzibą w Londynie. Poszczególne związki narodowe tworzą w 3 krajach we Francji, i Niemczech, W. Brytanii t. zw. unie regionalne, koordynujące działalność wolnego dziennikarstwa w tych krajach. Całość tej konstrukcji wiąże się właśnie w Federacji. Polacy odgrywają w niej znaczną rolę. Prezesem jej est przewodniczący Związku Dziennikarzy R. P. p. B. Wierzbiański; pojobnie prezes Syndykatu Polskiego w Paryżu p. F. Chrzanowski jest prezesem Unii Regionalnej we Francji, zaś delegatem na USA jest p. Zygmunt Nagórski. Ten stan rzeczy należy zresztą na dziennikarstwo polskie sporo wcale ciężkich obowiązków, ponoszonych w imię współpracy i wspólnego działania narodów Europy środkowo-wschodniej.

Wydawanie Cedul Argentynskich

Wszystkie osoby, przybyłe nielegalnie do Argentyny przed 9 lipca 1949 r. i korzystające na podstawie dekretu amnestyjnego z automatycznego przyznania prawa pobytu, mogą otrzymać argentyński dowód osobisty (Cedula de Identidad) wydawany przez władze policyjne:

dla mężczyzn — w porcie — Darceña C (w specjalnie uruchomionym urzędzie) codziennie od godz. 7 rano.
dla kobiet — w siedzibie Policji Federalnej, c. Moreno 1550 (wejście od ul. Ceballos) codziennie od godz. 14.

Dzięki sprawnej organizacji formalności załatwiane są b. szybko i polegają na wypełnieniu „Declaración Jurada” odnośnie danych osobistych.

Cedule będą wydane w ciągu miesiąca od daty zgłoszenia się. Akcja powyższa prowadzona jest od dnia 15 grudnia.

Srebrsliwej Podróży

VARSOVIA

A pocos horas de vuelo de Buenos Aires, por los confortables Super Constellation de Air France

AIR FRANCE

Informes: CANGALLO 549
T.E. 33-9164 - 8769 - 7335 - 0119
Y AGENCIAS DE VIAJE

Najstarszy Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

Józefa RUDZIŃSKIEGO

Q U I L M E S, c. ALVEAR 592, esq. Rivadavia-

B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP.

T. E. 203 - 2277

Naprawia: chronometry, aparaty nawigacyjne i precyzyjne. — Prace złotniczo-jubilerskie.

Kupuje złoto i brylanty.



Zegarki: Omega-Girard Perregaux-Election — Flexo-Certina, Unver-Record, Monray-Record — Monray - Aristocrat, 80 marek szwajcarskich. Różne modele. Złote stalowe i niklowane. Wielki wybór biżuterii dla Pań i Panów.

Sprzedaj i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.

Wspomnienia Kołedowe i Nasz Chór

Dzień 24 grudnia 1940 r. był jakiś inny. Inny od wielu starych, bezmadziernych dni poprzednich, od wielu takich potem. Od samego rana odróżniał się wzmątantym ruchem koło zamrażalicy pompy, niegarniętą z wiadrami, z przemyślnie "z nieczego" wyrębowanymi miotłami, trzepaniem kotów — lub ich resztek. Jednym słowem: porządkowaniem.

Porządkowa poczta obozowa, po cichutku, na ucho roznośła wieść, że koledzy, zatrudnieni w ogromnej kuchni coś szykują z wydzielanych prowiantów, przez wiele dni utrwały porcje suszonej — lub mrożonej ryby, jakos zbierali jej sporo, jakos wymoczyli, wysokrobali. Szeptano o zaszczytnym oleju słonecznikowym. Krótka i wzruszona: będzie Wilja!

Zapadł zmrok. Silny mróz szczyptał uszy i policzki, śnieg skrzypiał pod nogami. Nad kopułami cerkiewnymi, osierocenymi i pozabawionymi krzyżów zamigotały pierwsze gwiazdy. Rozwiesiło się niebo nad obozem jenieckim w Koziołsku. Sześćdziesiąt, piasynka, cała krasa nocy zimowej. Tu — takie same, jak... Tam, jak w Kraju. Przed "blokami", przed cerkiewiami starego baszturu, zamienionymi w koszary obozowe, stał ichu! eszkaży. Cicho. Z zadarzonymi głowami. Wpatrzni w migotanie gwiazd. Może "Tam", w tej chwili też czyjeś oczy bliskie i kochane patrzy na te same gwiazdy... może myślał o nas... może wrzok i łezka serca, czuła biegał i krzyżuje się z naszymi w bearnieze wszechświata... Jak ostro chwytła w takich chwilach tęsknota! Jak boli...

Od strony cerkwi-kuchni oderwały się legniece z wiadrami pastacie. To koledzy

— Nie wiezylibym, gdybym nie widział — szeptał kolega, a jednak... koledzy z... "Bóg się rodzi" — moc truchle... trudycja kolego... Głos mu się dziwnie hamiał, jakby urwany słozhem.

— Życze wszystkiemu najlepszego... Całowaliśmy się, obejmując się mocno. Czulem, jak po jego policzkach spływały łzy. Takich łez myczyła się ino wyzdzi...

A z wartowni już wynurzyły się postacie strażników i szybkim krokiem rozbiegły po blokach, zakazując śpiewać, wydając rozkazy. Pieśń urwana tu — podnosiła się w bloku sąsiednim. Jeszcze mocniejsza, jeszcze bardziej na przekór wszystkiemu złu, śoleady na zapluskowanych, wielopiętrowych przyrach obozu Koziołskiego.

Puste śanie koledźników wracają do bramy jakieś jeszcze bardziej szare, milocące. Sprawdzane i skrzyżowane tam dodatkowo...

A gwiazdy migają przyjaźnie. Swojkie i bliskie wszystkim ludziom dobrej woli.

Pierwszego dnia świąt tegorocznych w Puenos Aires leżnie zebrała się kolonia polska. Na uroczystym nabożeństwie. Nie wszyscy zwrócili uwagę na skromną notatkę w "Głosie Polskim" i dla wielu zgostowano miłą niespodziankę. Po raz pierwszy wystąpił w kościele Reprezentacyjny Chór naszej kolonii. Śpiewano koledy.

Jakaż moc niespożyta kryje się w ich łowach prostych, niemal naiwnych! Jakaż siła ukryta wylania się z tych melodyj wywołuje wspomnienia, te — najserdeczniejsze, najcieplejsze. Czasów dziejstwa sięgających, krąg bliskich i kochających obejmujące.



ożurni roznosili rybę. Rozeszliśmy się do "stolów wigilijnych".

Cięgnęty nienie gwiazdy. I tęsknota. Wyzedłem na wąską uliczkę obozową, tansłem pod murem obok jakiejś samotnej, oświetlonej w koc postacie. Z otwartych drzwi "bloków" padały na śnieg plamy światła, dochodził stłumiony gwar wielotysięcznych głosów. Potem jakos zacięchy, aż dziwnie się stało i nagle buchnęła pieśń. W jednym bloku, w drugiej cerkwi, w trzeciej. Wszędzie śpiewano. "Bóg się rodzi" — moc truchleje... i "Lulajże Jezuniu" i inne koledy...

Zaskrzypiała brama obozowa. W świetle silnego reflektora widzieliśmy jak wartownicy sprawdzali przepustki, coś oglądali, chmacywali, aż wreszcie wsunęli się na teren obozu wąż sanek. To siołowca cywilna obsługi "bagru" wiozła do kuchni drzewo opałowe. Jak codzień o tej godzinie. Nędzne włochate koniki z wysokimi "dugami" uprzęży, obok pomru nukające postacie w wiatowanych futajkach, w olbrzymich czapach. Może koledźnicy? Nie wolno im — było wolno na — rozmawiać z sobą — pokazywali się, okładali batami koniki, zwalili drzewo pod kuchnię i znów znikali za szczyptającą bramą. Sprawdzani, obejmcywani, liczeni tam i z powrotem.

Tak i dziś, nie patrze na święto. Tylko, że dziś uliczka obozowa była pusta, nikt nio się nie przyglądał. Ukazywali się w świetle padającym z otwartych drzwi bloków i znikali w półmroku. A z tych drzwi leciały melodie koled. Coraz bardziej urozyszte, jakos pełną pierśią śpiewane.

Patrzcie, patrzcie! — zaszeptła stojąca obok postać kolegi, — szturchnęła. Mijając otwarte, rozplęwane drzwi bloków-cerkwi szare, wyblądłe postacie koledźników jakoś ukradkiem zedkajęc po stronach, sięgaly po czapki i kępiwały "u szelki", schylając głowy w ledwo dostrzeżalnym pokłoniu, by za chwilę, dla zaliczania śladów, jakby jeszcze głębiej "nukać", oblokęły batem zmroczone szkapę. Stałimy w cieniu, nie widzieli nas. Tylko wysześli koledy...

Niech najlepszą podzięką wykonawcom i Dyrygentowi będą te łzy nie w jednych oczach widziane, to wzruszenie serdeczne.

I dobrze, bardzo dobrze się stało, że Chór nasz zadebiutował właśnie na święta, właśnie koledami.

Sam fakt powstania Reprezentacyjnego Chóru kolonii należy podkreślić mocno i z całym uznaniem. Brakowało tego bardzo. Brakowało wszystkim, nietyko miłośnikom muzyki i pieśni. Duki chór, na wysokim poziomie, jest doprawdy instytucją REPREZENTACYJNĄ, celową, wzbogacającą nasze życie kulturalne.

Mysł zorganizowania takiego chóru powstał w Słow. Rzemieślników i Pracowników Polskich. Potem zdecydowali — i słusznie — że to powinno wyjść poza szereg jednej organizacji, objąć jak najszersze kręgi miłośników. Zwrócono się do szeregu znawców i miłośników chórow, jak do Z. Gałaczynskiego. A przede wszystkim do dyrygenta o wybitnych kwalifikacjach — P. Adama Dyląga. To daje gwarancję wysokiego poziomu wykonania, to przekreśla obawy słomianego zapalu. Chór powstał w krótkim czasie. Liczy obecnie ponad 20-tu członków-miłośników śpiewu. Z przyjemnością należy również podkreślić fakt, że, doceniając jak najbardziej potrzebę stworzenia Reprezentacyjnego Chóru Kolonii, dyrygent chóru Tow. Bartosza Głowackiego, p. WI. Cwierz, przyłączył się do niego wraz z szeregiem swoich przyjaciół.

Próby odbywają się 2 razy tygodniowo. Swoją klasę i możliwości Chór pokazał już występując z koledami. Jak mówi p. Dyląg — za 3 lub 4 miesiące wystąpię z dużym koncertem. Znaję kwalifikacje i zapal dyrygenta (któś z b. żołnierzy II Korpusu nie pamięta prowadzonych przez niego chórow!), wiedząc w jak miłym koleżeńskim nastroju (i z jakim zapalem uczestników!) odbywają się próby, jesteśmy pewni dużego sukcesu. I czekamy z niecierpliwością na duży koncert.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Jeszcze o W. i Inym Zebraniu w Córdoba

Czytaliśmy już na łamach "Głosu" o tym, że Córdoba produuje i że malkontenci, zostali przez ogół członków pouczeni o potrzebie łączenia się Polaków na całym świecie w jeden wspólny obóz niepodległościowy. Ale Walne Zebranie nie zdołało, niestety, rozładować atmosfery zakłamania, jaka zapanowała wśród Polonii Corlobenskiej w okresie przedzebraniowym.

Wydaje mi się, że mimo prób mówienia prawdy na zebraniu nie uczyniono, żeby zebranie dokładnie poinformować o przyczynach kryzysu w Córdoba. Może nie zaszkodzi, jeżeli się te sprawy dziś wyjaśnią, zwłaszcza, że chodzi o praktyki stosowane na terenie całej Argentyny.

Otóż przed mniej więcej 4 miesiącami przybył do Córdoba pewien pan z Comodoro Rivadavia i nawiązał kontakt z pewnymi elementami znanymi z tego, że już raz rozbili Związek Polaków w Córdoba. Ten pan jeździł rzekomo po wszystkich ważniejszych polskich ośrodkach Argentyny i wszędzie śpiewał te samą misję, mianowicie sparializowanie pracy nowego zarządu Federacji w Buenos Aires. Choć to propositu o to, żeby zapomoc oszczędzić i kłamstw, intryg i mączenia wody umiów. Lwić pracę zarządów. Należało nie dopuścić do płacenia składek na rzecz Federacji, no i trzeba było stordpować plan zbiórki fundusów na budowę Domu Polskiego w stolicy. Po ustaleniu planu działania i odwiezieniu kilkunastu Polaków w Córdoba, ten pan pojechał sobie dalej.

Nikt oczywiście z tutejszych mściwoców i nawet poczytych członków, których ten pan odwiedził, nie zapytał się, za czyje to pieniądze ten pan rozbijają się po obszernych kresach Argentyny. Bo chyba nie za polskie! Prawda?? Organizacja w Córdoba nie pozwoliła sobie na to, żeby wysłać przedstawicieli swoich do Buenos Aires na bardzo njeraz ważne rozmowy, bo to kosztuje, a my przecież mamy trochę forsy... A więc za czyje pieniądze ten pan jeździł? Za dolary Trumania, czy za splamione krwio ludzka złoto Stalina? Wszystko jedno za co, jećnak nie za składki biednych polskich emigrantów, bo tym na mąceniu wody nie zależy. A jeżeli jeździł za obce pieniądze, to pracował na rzecz obcych, a więc na szkodę Polski. Tyle Wam, panowie malkontenci na terenie całej Argentyny, podrozwał. Może Was to trochę otreżwi.

Wi każdym społeczeństwie, a zwłaszcza wśród Polaków, znajdziemy malkontentów i takich, którzy wszystko lepiej wiedzą. Trudno, na to nie ma rady. Wjęc jakikolwiek mściwość znajduje zawsze zwolenników... W naszym wypadku także. Ci, którzy tego pana wysłali do Córdoba, doskonale wiedzieli, kto posiada praktykę w rozbijaniu jedności polskiej. Jednak są to bardzo niezłone jednostki, a nawet zbżywałyby mi palców na jednej ręce, gdybym ich chciał policzyć. Trzeba więc było pozyskać zwolenników w postaci porządných skądinąd ludzi.

I tutaj zaczyna się dopiero prawdziwy dramat. Bo dla pozyskania sobie zwolenników na Walne Zebranie nie wysturczyli

Będzie chyba wyrażicielem opinii całej naszej kolonii, jeżeli pod adresem wszystkich uczestników Chóru, tych zapaleńców i ludzi dobrej woli, złożę najserdeczniejsze podziękowanie oraz życzenia nawroczenia i abyśmy wszyscy cieszyli się w roku 1950 tych sukcesami.

W. Ostrowski.

same objazdy samochodem. Trzeba było od razu przekonać o słuszności swego stanowiska. Wjęc zaczęto szkalować i oczerniać, że to same oficery i inteligenty chcą organizować Związek, że przejechały lachudry z szerokiego świata, które poczuły pieniędże w kasie Związku i chcą się do nich odbrać, że to jacyś faszyści, wrogowie pracującego człowieka itd. itd.

Iżdury, prawia? Ale niektórzy z Polaków uwierzyli. Bo nasz emigrant, choć może posiada trochę forsy i dom jeden, a nawet trzy, a nieraz nawet porządny wóznik, pozostanie zawsze polskim chłopem, którego bil pan, urzędnik i żyd i który z tego powodu siedzi razę się zastanowi, zanim się na coś zdecyduje. Tak jest i to jest nawet dobry rys charakteru naszego emigranta i większość z tych, którzy są o dali omotać prowokatorom, uwierzyła szczerze w szerzone kłamstwa.

Przemawiał ku końcowi zebrania p. S. człowiek zany i nad wyraz porządny. Mówił on w głębokim przekonaniu, że broń majątku Związku. Zarzucił nowę emigracji, że tylko szasta pieniędzmi z kasy, pieniędzmi, które tak ciężko zostały zebrane przez starą emigrację. Nie wie oczywiście, że to kłamstwo, bo pieniędzmi dysponował pan życia i śmierci kasy, pan skarbnik, który nie wypłacił pewnych kwot, nawet na wyraźne zlecenie zarządu i prezesa. Nie wiedział p. S., że przez cały rok panie znowej emigracji uczyły dzieci zupełnie bezpłatnie. Ze setki książek biblioteki zostało złożonych przez nowych, że cała praca w bibliotece, teatrze i śpiewie spoczywa na barkach nowych, biednych, dotychczas nie urzędzonych Polaków. O tym mu nikt nie nie mówił. Naomiast okłamano go, porządnego człowieka, w przegodziwy sposób. Chodzi dziś struty i przekonany, że nie, chyba zgruba zawista Nad Związkiem, m. mściwoody nie wygrali Walnego Zebrania.

Przytoczyłem przykład p. S. Ale takich zbalamuconych many dużo. A kryzyda wyrażona tym ludziami, Związkowi i wspanielnemu zaufaniu Polaków jest bolesna. Oczywiście, że się to odrobi cierpliwą pracą i ofiarnością jednostek. Ale słusznie powiedział p. Dr. Gałaczynski na zakończenie obrad: "Wydaje mi się jednak, że atmosfera nieufności i niechęci nie została rozładowana".

Tak jest, nestety, ta atmosfera istnieje dotąd. Dlatego trzeba, żeby wszyscy ludzie dobrej woli stanęli do wspólnej pracy, aby kryzyde, wyrażoną sprawie polskiej przez malkontentów naprawić. Zarazem mogę p. S. i jemu podobnych okłamywanych Polaków zapewnić, że nikt w Związku pronać nie chce, że nikt nie wyięga ręce po pieniądze Związku. Przeciwnie, że wyięgamy ręce do zgody z takim właśnie porządnym ludziami, jak p. S.

Ale komu na tym zależy, żeby najlepszy związek polski w Argentynie rozszadził? Tylko Moskwie i jej wysłannikom na terenie Argentyny.

Przy tym powiem Wam taki ciekawy wypadek: Na jednym z zebrani zarządu p. C. opowiedział anegdotę dla zilustrowania pewnego zagadnienia. Otóż ta sama anegdota ukazała się co dwa tygodnie później na łamach "Polski Wyzwolonej", organu bolszewickiego w języku polskim w Buenos Aires. Czy to nie dziwny przypadek?? I czy przypadkiem ktoś, kto żyje blisko z ową gazetę, nie był obecny na tym zebraniu???

Na czyj młyn tedy ta rozbiącka woda? Ma.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁOMACZ PRZYSŁĘGLY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Załatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pezów.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

BUENOS AIRES

ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6588

Cezary Gołkowski.

Madej

GDY tylko pojawił się w celi lubelskiego więzienia, z miejsca pozostawano go Madejem. I tak już pozostało.

Osobnik ów był olbrzymi i kościsty. Nie można więc było jego postawie odmówić męskości. Była to jednak meszko zbrojka. Poórana faldami twarz, niskie czoło pod twardą szczeczną włosów, krogulczy nos i schowana do połowy w jaskrawym szalku broda, budziły należyty respekt. Szczególnie, gdy olbrzym popatrzył. Tak jak on to potrafił. Przekniwiał i ponuro — z głębi kościstych oczodołów. Jeżeli nie Madej, to co najmniej starszy zbójca z „Prowotu Taty”. Tyle, że bez maczugi. Żartowano, że za wolności napewno nosił ją ze sobą.

Któżby przypuszczał, że ta groźna z pozorów postać, kryje w sobie tyle paradokсів i niespodzianek.

Madej dziesiątki lat przesiedział z anielską cierpliwością w zacisznym pokoju zamajskiego Urzędu Skarbowego. Wbrew wicie komicznym skojarzeniom nie trudił się rozbojem po lasach i odludnych drogach i nie przelewał krwi, lecz — atrament. Zapelniał księgi biurou maczkiem cyfr. Mijały lata, a życie jego pochłaniała całkowicie mowa praca, której nie było końca. Pracował za siebie i innych, bardziej sprytnych, którzy mu podsuwali do odrobienia swoje papierki. Świat i życie zwężyły się dlań do wymiarów biura i domu.

Z misznej pensji Madej utrzymywał matkę starszkę i nieletnią siostrę. Nigdzie nie wyjeżdżał, urlopy spędzał w domu, kupował tylko rzeczy najpotrzebniejsze. Marzył o kobiecie, lecz nie odważył się zaprosować którejkolwiek małżeństwa.

I tak płynęły lata. Madej zniósł swój los z cierpliwą łagodnością, która bynajmniej nie wzbudzała uznania u bliźnich. Lekceważono go i wykorzystywano. Tylko przełożeni cenili go jako wzorową siłę roboczą. Była to jedyna życiowa satysfakcja skromnego urzędnika. Miał wysokie wyobrażenie o ważności swojej pracy i nalożonej nań odpowiedzialności. Musiało to mu zastąpić nietylko wszelkie ponęty życia, ale i jakikolwiek wywyższenie w hierarchii urzędniczej.

Z czasem matka starszka umiała. Siostra dorosła i wyszła zamąż. Wyzwolił się z okowów, jakie nakładały na niego obowiązki rodzinne. W życiu jego zaczął się przewrót, tym więcej, że w międzyczasie skończył wreszcie o dwa szczebelki wyżej w hierarchii urzędniczej. Przyzwyczajony do drakońskich oszczędności i wyrzeczeń ujrzał się nagle posiadaczem obfitych — w jego mniemaniu — zasabów pieniężnych. Zbuntował się przeciw swemu dotychczasowemu życiu.

Przekroczył już 40-tkę. Teraz dopiero zaczął dbać o swój wygląd zewnętrzny i prowadzić życie towarzyskie. Chodził raz po raz „na jednego” z przyjaciółmi, którzy wyrosli nagle jak z pod ziemi. Uczył się tańczyć. Kupił aparat fotograficzny i rower. Urządzał wycieczki. Uderzył w koperczaki do korpulentnej wdowy po demokraczy. Oświadczył się i został przyjęty.

Pieczolowicie przygotowywane plany małżeńskie brutalnie przerwała

wojna. Nieetykietne liczne miasta polskie runęły w gruzy, ale i nowe życie Madeja. Stracił wszystko, co zdobył w okresie przejściowej koniunktury. Zawierucha wojenna poniosła gdzieś w świat narzeczoną. Madej pozostał biedny i sam — odarty w dodatku ze swojego nowego samopoczucia życiowego.

Już pierwsze tygodnie po klęsce wrześniowej zastały go na starym miejscu w zamajskim biurze skarbowym. Jak to mówią — przystosował się. Zajął się swoją pracą i starać się być lojalny.

Nadszedł dzień 1 listopada. Młotki z urzędników Urzędu Skarbowego postanowili zmanifestować w tym dniu swój patriotyzm zbrojowaniem pracy. Część jednak stawiała się w urzędzie, jak zwykle. Wśród nich i Madej. Komisarz niemiecki nakazał sporządzić na ten dzień specjalną listę obecności. Zarządzenie wykonano, lecz lista w cudowny sposób zniknęła. Śledztwo policji, pogroźki i represje. Ktoś doniósł do Gestapo, że listę ukradł Madej.

Jeszcze teraz zaklinał się przed nami gorąco, że to nie on. Że postanowiono poświęcić go dla ocalenia innych. Trudno było nie uwierzyć, że zrobił to ktoś bardziej sprytny i odważny oraz mniej lojalny.

Madeja aresztowano i posadzono w więzieniu zamajskim. Billi go długo i systematycznie krzycząc — „oddaj listę”. Madej pokazywał nam dziury po wybitych zębach i szczątki fajki, którą w czasie śledztwa miał w tylnym kieszeniu spodni. „A taka była mocna” — mówił — i oglądał ją z naiwnym zdziwieniem i sentymentem. Listy naturalnie nie oddał. bo jej nie posiadał.

Na tym jednak nie koniec. Znalezione przy Madeju legitymację członka Związku Zachodniego. Teraz dopiero dobrali mu się do skóry. Dawajże wypytywać się o lokalną działalność Związku, o zebrania, o innych członków i poważniejszych działaczy. Pytali, zachęcając do zwierzeń niestannym biciem. A, Madej? Należał, bo był nacisk z góry. Dla świętego spokoju płać regularnie składki. Na zebrania nie chodził. Nie orientował się dobrze w działalności Związku. Nie pamiętał nawet, kto był prezesem. O prezesa zaś szczególnie im chodziło. Zmasakrowany i odcuony z omdlenia — udał skruczę ze strachu przed dalszym katowaniem i powiedział nazwisko. Pierwsze lepsze, jakie mu się nawinęło. Powiedzmy — Nowakiewicz. A imię? Dopytywali się natarczywie. Imion w kalendarzu dużo. Wybrał Wincencęgo. Zanotowali — Nowakiewicz Wincenty. I dał mu spokój. Rany zaczęły się zablizniać.

Po pewnym czasie wzięto go znów na śledztwo. Z miejsca dostał w pysk i kopniaka w brzuch. Nowakiewicz Wincenty nie figurował bowiem w spisie przedwojennych mieszczków miasta. Równocześnie przypominano mu o liście. Zbito go powtórnie. Powodował do szpitala. Miał żelazne zdrowie i wykurował się. Potem przewieziono go do Lublina i osadzono na „Zamku”. Szybciej awansował w hierarchii więziennej, niż urzędniczej.

Taka była pobieżna wersja życia i katastrofy Madeja, którą odtworzy-

liśmy sobie ze zwierzeń, rozmów i łagodnych pomruków, jakie wydobywały się czasem z gąszczu jego brody, gdy zatopiony w myślach gwarzył sam ze sobą.

W więzieniu lubelskim Madej gnął już od paru miesięcy. Zdawało się, że zapomniano o nim zupełnie.

Oczekiwał cierpliwie na rozstrzygnięcie swego losu, godzinami wstając w ulubionym kącie i strasząc wyglądem nowoprzybyłych. Każdy z nowiejuszów nieodmiennie dopytywał się — „co to za jeden?”. Wyjaśniano wtedy, że to zbrodniarz, który wymordował siekierą całą swoją rodzinę i że Niemcy dla szykany wsadzili go na cel. Madej zaś miał swój własny sposób straszenia nowicjuszy, z którego był niezmiernie dumny. Opowiadał każdemu z szatańskim chichotem, jak to gestapowiec wszedł niedawno do celi i wywołał nazwisko więźnia, przeznaczonego na zwolnienie. Okazało się jednak, że go już Niemcy przez pomyłkę rozstrzelali. Gestapowiec machnął tylko ręką i na naszych oczach zaznaczył rzekomo na liście, że więźnia zwolniono.

Każdy bardzo szybko poznawał się na paradoksalności wyglądu Madeja, który był uosobieniem łagodności, graniczącej z kompletnym rozbrojeniem duchowym i bezradnością wobec ludzi i życia. Szybko też wychodziło na jaw, jak grubymi niemi była szyta jego makabryczna anegdota o rozstrzelanym przez pomyłkę. Później nowicjusze zapoznawali się z historią Madeja i z reguły darzyły go później protekcyjną życzliwością.

Pewnego dnia zabrano Madeja z celi. Wrócił po paru godzinach przegazony i jeszcze bardziej ponury, niż zwykle. Nie chciał wiele opowiadać, tyle tylko, że był sąd. Zrozumielśmy, że to koniec. Madej widocznie również pozbył się złudzeń. Krył się przed kolegami, nie chciał się do nikogo odzywać tylko ustawicznie nad czymś rozmyślał. Sąsiad Madeja słyszał w nocy, jak wielokul mrucał coś sam do siebie, przewracając się niespokojnie z boku na bok.

Następnego dnia Madej zebrał nas wszystkich w koło i wyrzucił z siebie dziwnie głuchym i żalonym szeptem: „Chcę wam coś powiedzieć. Ja te listę ukradłem. Ja ją naprawdę ukradłem. Prawdziwego prezesa znałem również. Oszukiwałem ich i was”. Patrzył przy tym błagalnie, prosząc wzrokiem, byśmy mu uwierzyli. Potem nagle odwrócił się i powodował do swego kąta.

Rozeszliśmy się w milczeniu. Ten i ów wzruszył ramionami, wyrażając w ten sposób swoje zdanie o dziwnym zachowaniu się Madeja.


— Co o tym sądzisz? — spytał mnie mój więzienny przyjaciel, Kosior.

— Naturalnie kłamie — odpowiedziałem. Jest niewiny. Zdaje mi się jednak, że w tym kłamstwie tkwi coś głębszego. Ciężko jest umierać, nie wiedząc za co. Wmawia się więc w siebie i w nas, że zasłużył na wyrok. Nie może pogodzić się z myślą, że jego śmierć, której się spodziewa, nie będzie miała swojej oceny — przynajmniej w opinii pozostałych.

— A jeżeli naprawdę jest winny... — zastanowił się Kosior.

— Daj Boże, żeby tak było. Będzie mu lepiej, kiedy przyjdzie ta chwila... Rozumiesz?

Przerwał mi rozmowę i popatrzył łmy oddechowa w kąt, w którym tkwił Madej. Siedział w kucki na podłodze i jakby wyczuwając, że o nim

ze Świata 

ZE SWIATA

— W związku z Rokiem Świętym Watykań wydał serię znaczków pocztowych, składającą się z obmiu sztuk. Zostanie także wybita ograniczona ilość pamiątkowych monet watykańskich złotych i srebrnych.

— Brytyjski przemyśle samochodowy ustalił w miesiącu listopadzie rekord eksportu, wysyłając zagranicę 28.000 samochodów osobowych i ponad 9.000 ciężarowych.

— Nino Sangiovanni, redaktor wychodzącego w Rzymie prokomunistycznego dziennika „Avanti” został skazany na 1 rok więzienia za obrazę głowy państwa zaprzęgniętego. W lipcu 1949 r. w jednym ze swych artykułów dziennik ten nazwał Ojca św. „Papieżem federacji przemysłowców”.

Komisja Kontroli Energii Atomowej powiadomiła, że zostaną zorganizowane kursy, mające za cel zapoznanie lekarzy z metodami leczenia ranych przy ewentualnym stosowaniu broni atomowych w przyszłej wojnie. Przeszkoleni na tych kursach lekarze będą z kolei przeszkalać innych lekarzy oraz siostry i niższy personel szpitalny.

Według oświadczenia austriackiego ministerstwa spraw wewn. na terenie okupacji amerykańskiej zarejestrowano 13 osób, oskarżając je o formowanie nowej organizacji nazistowskiej. Oficjalny komunikat dodaje, że szef tej grupy, były oficer SS uciekł do Niemiec. Policja skonfiskowała karabin maszynowy, rewolwer, amunicję oraz oznaki z wstawką. Straż graniczna zmogła czujność, by zapobiec ucieczce innych członków organizacji na teren Niemiec.

Pius XII, jako Biskup Rzymski, wziął udział w pielgrzymce do świętych Drzwi Bazyliki św. Piotra Ojciec św. ubrany w biały habit kroczył jako zwykły patnik na czele 20-tyśięcnego tłumu kapłanów, kleryków i pielgrzymów. Był uszykany odpust: związany z Rokiem Świętym Papież weźmie w ten sam sposób udział w pielgrzymce do pozostałych Bazylik Rzymskich.

— Jak zwykle tak i w tym roku święta w Stanach Zjednoczonych obfitowały w śmiertelne wypadki. W katastrofach samochodowych zginęło 123 osób., a 29 spośród nich w pożarach, których przyczyną były przeważnie choinki świąteczne.

mówimy, patrzył na nas z przyjaznym półuśmiechem. Uderzyła nas zmiana w jego wyglądzie. W twarzy Madejowej coś się rozluźniło. Nie miał już zbójckiego wyglądu. Przypominał raczej olbrzymie dziecko o starej, brzydkiej twarzy, któremu zbiera się na płacz. Siedział skurczony, jakby pod jakimś niewidzialnym ciężarem.

Dziwne onieśmienie wstrzymało nas od podejęcia do Madeja i nawiązania rozmowy. Przez dwa następne dni również nie zamieniliśmy z nim słowa. Madej zaś siedział ustawicznie w swoim kącie i tylko raz po raz żałośnie się do nas uśmiechał.

Po dwóch dniach, nad ranem, zgrzyt klucza w zamku. Chwila obeszwanego przerażeniem oczekiwaniami. Wreszcie ochryply głos wykrzykuje nazwisko — Kulesza Tadeusz. Madej (a więc to jest Kulesza?) Zrywa się z przycy, ubiera buty na bosa nogi, ręce mu się trzęsą, kłapie ze strachu zębami. Gestapowiec popędza — „schnell... schnell, du verfluchte, polnische bandite! Madej—Kulesza, staniając się na nogach, w milczeniu wychodzi z celi! Trzask drzwi. Podłe uczucie ulgi u pozostałych. Ciężkie kroki na korytarzu. Gdzieś w głębi znów zgrzyt klucza i trzaskanie drzwiami. Potem długa, ciężka cisza. Nikt nie śpi, wszyscy nasłuchują. Wreszcie znany głos. Warkot motoru ciężarówki za bramą więzienia.

Madeja powieszono na rozstrzelanie.

DZIAŁ KULTURALNY

KRONIKA KULTURALNA

Nagrody za przekłady dzieł sowieckich

Celem zachęcenia do tłumaczenia nudyńskich sowieckich powieści i bolszewickich dzieł społecznych reżym warszawski przyznał nagrody za tłumaczenie literatury sowieckiej na język polski. Wybrano sąd konkursowy, do którego weszli: Jarostaw Iwaszkiewicz, Irena Krzywicka, prof. W. Doroszewski, S. Pollak i J. Siekierska.

Jury to przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 100.000 zł. Jerzemu Jędrzejewiczowi za tłumaczenie powieści „Dalekie Lata” Paustowskiego i „W okopach Stalingradu” Niekrasowa. Mniejsze nagrody wynosiły 75.000 i 50.000 zł. i przyznane były szeregu innym tłumaczom.

Równocześnie pogańskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ogłosiło wyniki swego konkursu za utwór poetycki, wychwalający przyjaźń polsko-sowiecką. Również tutaj pierwsza nagroda wynosiła 100.000 zł. Nagrodzone „utwory poetyckie” nie przedstawiają wielkiej wartości literackiej. Autorzy zdradzają, że piszą dla pieniędzy lub na rozkaz, nie czując wielkiej „przyjaźni” do sowieckiego sąsiada „na którego rękach widnieje krew polska.

Rosjanie uczą

Polaków biologii

W dniu 7 listopada br. przybyła do Warszawy silna delegacja sowieckich biologów, którzy mają za zadanie przerobienie nauki biologii w

Polisce według nakazanych wzorów sowieckich. Na czele sowieckiej delegacji stoją: prof. Lew Fiodorow, prof. Dymitr Biriukow i sekretarz delegacji Aleksander Widnanow.

Z okazji przyjazdu sowieckich biologów urządzono t. zw. „Tydzień Pawłowa” i rozpoczęto w całym kraju potężną propagandę, wychwalającą biologiczne zdobycze sowieckie i potępiającą tradycyjną naukę Zachodu jako imperialistyczną i kapitalistyczną. Poszczególne ministerstwa reżymowe prześcigały się w uniżoności wobec sowieckich politruków od biologii.

Spiz z głowy Goeringa na pomnik Mickiewicza

W transporcie z aktami, jaki przybył niedawno z Niemiec do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, dokonano niezwykłego odkrycia. Oto w jednej ze skrzyń, zawierających rewindykowane dokumenty GUS znaleziono spizową głowę pomnika Goeringa, która widać przypadkowo zawieruszyła się w transporcie.

Głowa pomnika „wodza hitlerizmu” przekazana została Komitetowi Odbudowy pomnika Mickiewicza i posłuży do odlewu fragmentu postaci Wieszcza.

Stulecie Poe'go

W październiku br. minęła setna rocznica śmierci wielkiego poety i powieściopisarza amerykańskiego, Edgara Allana Poe (1808-1949). W Polsce tłumaczył jego „Arabeski”,

Jerzy Woszczyński

Z cyklu: Obrazki z Pampy

ORACZ

(Irence)

Jeszcze dym nad kominem nie wznosi się smuga,
Jeszcze ścian domu niema — tylko daszek z kory;
A już wyszedł na pole pracowity oracz,
Zaciął konia i wpuścił w ziemię ostrze pług.

A przed nim dzika pampa nietknięta lemieszem
Jeży się trawy gestwą, stroszy ostre kępy.
Krzewy zbrojne kolcami wzbraniają dostęp,
A nad głową sęp czarny — zwiastun kłęski drze się:

— Wiatr ci piaskiem twą ręką twe ziarno zamiecie;
Słońce żarem wypali ruń młodą i wiotką;
Zanim dojrzeje — ptaki wydziobią przelotne.
I nie będziesz miał chleba ty i twoje dzieci.

Oracz pot otarł z czoła i z głęboką wiarą
Rzekł: — Na rok przyszyj żorzę dalsze dwa hektary.

KRZYŻ NA ROZSTAJU

Gdzieś nad drogą piaszczystą, nad drogą szeroką
Wśród pampy małowanej, jak chusta zielona,
Stoi krzyż i wyciąga drewniane ramiona,
Błogosławiąc tej ziemi i głosząc jej — Pokój.

Obce mi są zwyczaje, co rządzą tym światem,
Obca mowa i stroje, miasta i pampasy,
Modre jeziora w górach i przestrzenie lasów.
Lecz ten krzyż na rozstaju jest bliski — jest bratem.

Na mazowieckich równiach, na wileńskiej głuszy
Od Dniepru do Bałtyku człowiek krzyże stawiał,
By Pan Jezus mu w pracy ciężkiej błogosławił;
A wróg żaden tej ziemi-krwawicy nie ruszył.

Choć je ręka najędźdzy niszczy i wyrывa,
Wiem, że krzyżów nie braknie, że krzyżów przybywa.

„Groteski” i „Powieści Tajemnicze”
St. Wyrzykowski.

x x x

Wydawnictwo Zakładu Narodowe-

go im. Ossolińskich ogłosiło przedpłatę na zbiorowe 12-tomowe wydanie dzieł Słowackiego. Cena całości w przedpłacie 2.400 zł.

TAJEMNICE ATLANTYDY

Historia ludzkości, odnosząca się do t. zw. „zamierzonego czasu” zawiera rządy, które pozostają dla nas tajemniczymi, pełnymi uroku legendami. Nie wiele wiemy o okresie, kiedy po ziemi przyszyły ogromne powroty, a człowiek nie znał nawet ognia i krył się głęboko w swych jaskiniach.

Jedną z takich tajemnic wszechświata jest dla nas legenda o Atlantydzie, kraju zatopionym w oceanie. Jest to legenda tak stara, jak stara jest kultura ludzka. Już dawni Grecy wspominali o Atlantydzie, a synowie ich Platon (427-347 przed Chr.) taki nam pozostawił o niej opis: „W czasach poprzedzających potop, Afryka ciągnęła się daleko na zachód, poprzez ogromny kontynent. Zyl tam pierwsi ludzie i był to „złoty wiek ludzkości”. Tak Platon nadał legendzie cechy rzeczywistości. I odtąd Atlantyda zajmowała wiele miejsca w literaturze wszystkich narodów. Uczniowie dawniejsi, którym nieznane było wówczas np. nawet istnienie Ameryki i rzec o Atlantydzie traktowali jako legendę...

Dzisiaj nauka inną dysponuje wiedzą i udoskonalona w ciągu wieków instrumenty stoją do jej dyspozycji. I oto uczniowie brytyjscy wypierają się na poszukiwanie śladów legendarnej Atlantydzie. Opuszczają port w Portsmouth „łodz podwodna „Tudor”, aby poszukiwać kontynentu, który w czasie potopu zginąć miał w głębi oceanu.

Uczniowie brytyjscy zamierzają zbadać dno oceanu od Afryki aż do Ameryki Południowej, od Gibraltaru aż do Meksyku. W poszukiwaniach swoich kierować się będą przypuszczeniami, jakie 60 lat temu ogłosił Anglik Donnally. Twierdził on mianowicie, że w okresie faraonów egipskich nie istniał Atlantyk Południowy, dziś dzielący Afrykę od Ameryki Południowej. Donnally głosił, że Atlantyda rzeczywiście istniała, łącząc Afrykę i Europę z Ameryką. Według dalszych twierdzeń uczonego angielskiego, który traktował poważnie opis Platona, wyspy Azorskie są szczytami gór Atlantyd, zatopionej w czasie potopu!... Na ziemiach Atlantyd — głosił Donnally — człowiek po raz pierwszy miał wnieść się ponad barbarzyńskie formy bytu. Ludność Atlantyd miała się wysoko rozwijać w ciągu wielu wieków i w szczytach wspaniałości, o których mówi nam mitologia, miały się tam znajdować.

Donnally tak oczyma wizjonera wyobrażał sobie życie na Atlantydzie: Atlanci byli ojcami wszystkich, co stanowi fundament naszych obecnych pojęć. Byli oni pierwszymi marynarzami, kupcami, kolonizatorami. Rządy ich trwały na wiele tysięcy lat przed tem, nim wogóle była mowa o Babilonie, Rzymie czy Londynie.

Zdaniem uczonego brytyjskiego mieszkańcy Atlantyd wynaleźli m.in. busole, proch strzelniczy, jedwab-

nicтво, fabrykację papieru i t. d. — w każdym razie potwierdzeniem straszliwej katastrofy, jaka dziesiątki czy setki tysięcy lat temu nawiedziła ówczesną ziemię. Kiedy w wieku XVI, po odkryciach Krzysztofa Kolumba Hiszpanie wtargnęli do nowo odkrytej Ameryki, zdumieni się, odkrywając u ludów Meksyku dokładne skopowanie monumentów egipskich i hebrajskich z czasów dawniejszych. Zdumienie Hiszpanów było tym większe, kiedy niektórzy z tubylców odezwali się do nich językiem Mojżesza. Należałoby z tego sądzić, że część Żydów, uciekających przed Egipcjanami, nie poszła z prokiem przez Morze Czerwone, lecz skierowała się na zachód. Poprzez Afrykę oraz ziemię, o której mówi Platon, mogli dotrzeć do Meksyku, gdzie wśród Azteków pozostawili ślady kultury żydowskiej i egipskiej.

Nauka pragnie obecnie wyjaśnić owe tajemnice.

CALAMUCHITA - Prov. Córdoba

TERENY NAD JEZIOREM EMBALCE RIO III.

Marcin Wróbel podaje do wiadomości Czytelników „Głosu Polskiego”, że reprezentowana przez niego firma parcelacyjna posiada jeszcze niewielką ilość działek nad Jeziorem EMBALCE. — Loty te o powierzchni 574 m. kw. każda, zostały przez mnie zarezerwowane dla Czytelników „Głosu”. — Cena 6 pesów za metr kw. — Cała suma płatna w ciągu 80 miesięcy. — Wymienione tereny położone są w widłach wpływających do jeziora strumyków górskich: Rio de la Cruz y Arroyo de los Pozuelos, z pięknym widokiem na jezioro i okolice góry. — Tereny znajdują się na południowym brzegu jeziora obok wybudowanej już kolonii Ministerstwa Robót Publicznych.

Informacji udzieli się osobiście lub telefonicznie w godz. 15 — 19.

c. LAVALLE 1340 — T. E. 37 - 0649 — Buenos Aires

Wycieczka do Córdoba dnia 6. I. 1950 r.

Zamieszkałych w Avellaneda, Sarandí i Dock Sud zapłatwia się i udziela informacji w domu przy ulicy Iriarte 851 (Avellaneda) w godzinach od 14 do 20-tej.

70-lecie Stalina w Polsce

Nowe tortury moralne przechodził kraj w tych dniach, gdy reżym kazał mu święcić 70-lecie urodzin Stalina. Prasa i radio współzawodniczyły w wiernopoddających, niewomiłych gratulacjach. Stalin, nazywany był „wielkim przyjaciele Polaków”, dla którego naród polski żywi „szczególne wielką wdzięczność”. Jest w ogóle „wielkim” pod każdym względem, jako nauczyciel, wódz, pisarz, ledowniczy. Polacy mało czytają polityczne elukubracje prasy komunistycznej, szukając w niej raczej praktycznych informacji, a jeśli chodzi o radio, to biorą słuchawki tylko podczas audycji muzycznych, jednak trudno im unikać w zupełności narzucających się na każdym kroku w tych dniach reżymowych przejawów bizantyzmu. Nie hańbią one narodu, który z nimi nie ma wspólnego, są one świadectwem tylko upodlenia komunistów krajowych, z których znaczna część jest niepolskiego pochodzenia.

Nie należy się zresztą tej szuflaczności dziwić. Komunisty polscy otrzymali władzę od Stalina i są w Polsce jego urzędnikami i wykonawcami jego rozkazów. Nieśmiało Stalina to koniec kariery dla komunisty, przykładem Gomółka, lub nawet koniec życia, przykładem Rajk.

Trzeba podnieść, że żaden dawny rząd zaborczy nie wymagał od Polaków ani części tych hołdów i pokłonów, jakie są dziś obowiązkiem wszystkich narodów satelickich wobec Stalina. Był poprostu za inteligentny. Wiedział, że wymuszone hołdy pogłębiają tylko nienawiść w sercach upokorzonych nimi ludzi. Ale

bolszewicy rosyjscy nie znają ludów zachodniej cywilizacji, wychowanych w klimacie wolności, uważają je za takich samych urodzonych niewolników, jak Rosjanie.

Polacy nie zapomną komunistom upokorzenia, jakie teraz przechodzą, musząc brać udział w tej upadającej komedii gratulacyjnej. Pamiętają ją przecież dobrze, że to Stalin jest twórcą ich obecnego nieszczęścia, on bowiem paktem z 23 sierpnia 1939 roku doniósł Hitlera do napadu na Polskę i podzielił się z nim z góry polskimi ziemiami. Jego dziełem była deportacja setek tysięcy Polaków na Wschód, gdzie większość wymarła. Na jego rachunku zapisaliśmy Katyń. On był twórcą teherańskich i jaftańskich układów, pozabawiających Polskę wolności. Hitler był naszym wrogiem zaciekłym i nieubłagającym, ale przynajmniej nie wymagał od nas podziękowań i hołdów. Tylko Stalin, barbarzyńca duchowy, człowiek bez sumienia i moralności, chytry i okrutny despotą azjatycki każe swym namiestnikom organizować w krajach podbitych manifestacje wdzięczności i miłości dla siebie, by niewolników swych tym bardziej szańbić i upokorzyć.

Współczujemy Krajowi, że musi przechodzić przez te bolesne próby. Wiemy, że nawet biorąc udział w tej niedznej komedii zachowa swą niezawisłość duchową.

UKRAJŃCY UCIEKAJĄ Z ROSJI

W drugiej połowie listopada b. r. przedostało się do amerykańskiej strefy w Austrii czterech Ukraińców z bronią w ręku. Wyszli oni z pod Lwowa i po sześciu tygodniach walki z policją, żandarmerią i żołnierzami sowieckimi przedarli się przez cztery granice i oddali się pod opiekę Amerykanów w Austrii.

Uchodźcy opowiadają o terrarze jaki zaprowadzili Rosjanie na dawnych ziemiach polskich. Całe wioski, które niezbyt entuzjastycznie przyjmowały ideały bolszewickie, zostały zrównane z ziemią, budynki spalono, mężczyzn wymordowano a kobiety i dzieci wywieziono w głąb Rosji.

Prześladowaniu sowieckiemu i deportacjom podlegają tak Polacy jak i Ukraińcy. Żydów przeważnie wymordowano lub wywieziono. W drodze ze Lwowa na południe uchodźcy widzieli wielkie tereny zupełnie puste, wioski popalone i rzadko osiedloną w kołchozach ludność. Uchodźcy twierdzą, że wielu Ukraińców ucieka na zachód, ale niewielkiej liczbie udaje się przedrzeć przez kordony sowieckie.

NIEZADOWOLENIE Z RENAZYFIKACJI NIEMIEC

Amerykańscy dziennikarze w Niemczech wyrażają coraz jaśniej swoje obawy, że nazizm szybko dochodzi do głosu w państwie zachodnio-niemieckim. Szereg reportaży znakomitego publicysty Drew Middleton'a z Bawarii o b r a z u je statystycznie wzrost liczby byłych hitlerowców na stanowiskach państwowych i municypalnych. Middleton mówi również o prohitlerowskich tendencjach w szkole, w prasie i niemieckiej opinii publicznej. Bawaria prodjuje pod tym względem, ale i inne „Laender” nie pozostają w tyle.

Niszczenie Narodów Bałtyckich

W okolicach Hajnówki w puszczy Białowiejskiej na pograniczu Rosji sowieckiej policja i oddziały wojskowej polskiej straży granicznej dokonywały przez kilka ostatnich tygodni wielkich obław na uciekinierów, którym udało się zbiec z Litwy, Łotwy a nawet Estonii. Uchodźcy ci, przeważnie młodzi ludzie, po wielu krwawych przygodach przedarli się przez kordony sowieckie w nadziei, iż dostaną się wreszcie do stref zachodniej Europy. Niektórym udało się uciec i przedarli się na zachód. Inni znajdują się w Polsce w ukryciu. Wielu zginęło od kul sowieckich. Przed dwoma miesiącami odkryto większe grupy w Puszczy Białowiejskiej i zarządono obławę.

Powodem uciekania w lasy ludności krajów bałtyckich jest ostatnie zwiększenie wywozu ludności bałtyckiej do Rosji, które rozpoczęło się już na wiosnę i trwa do obecnej chwili. W Estonii, na Łotwie i Litwie sowieckie władze przeprowadzają siewietyzację całego życia. Zaprowadzanie kołchozów odbywa się w sposób bezwzględny. Najmniejszy sprzeciw lub podejrzenie jest powodem do aresztów całej rodziny i wywiezienia jej na Syberię. Na miejsce wywiezionych sprowadza się osadników azjatyckich. Deportacje masowe dotyczą przede wszystkim ludzi w śred-

nim wieku, gdyż jest podejrzenie, że przyjmują oni nowe porządki jedynie pozornie, a wewnątrz „pozostają kapitalistami i reakcjonistami”. Tych ludzi sowieci nie starają się redukować. Całą uwagę poświęcono wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu marksizmu i w zupełnym ateizmie, i ślepych kulcie Stalina. We wszystkich szkołach język rosyjski jest obowiązkowy. Początkowo nauczyciele sprzeciwiali się temu. Po wywiezieniu opornych język rosyjski stał się oficjalny. Kościoły, zbory protestanckie i bóżnice żydowskie zamieniono na składy wojskowe lub domy ludowe.

„Bezbożnik”, pismo ateistów bolszewickich wychodzi również w językach miejscowych i rozrzuca je jest bezpłatnie wśród ludności. Specjalni aktywiści urządzają po wsiach i miasteczkach bluźniercze zebrania i pokazy. Wszystkie trzy narody bałtyckie, jak również Białorusini na dawnych ziemiach polskich, podlegają wyniszczeniu narodowemu. Ich tradycja chrześcijańska została przekreślona. Na miejsce zniszczonych starszych generacji przychodzi nowa generacja rewolucyjnego proletariatu, którego celem jest zniszczenie chrześcijaństwa i podbicia całego świata.

Prokurator Generalny o Niebezpieczeństwie Komunizmu

Prokurator Generalny (Minister Sprawiedliwości) Howard J. Mc. Grath, przemawiając na uroczystym śniadaniu Rycerzy Kolumba w Arlington, Virginia, stwierdził, że ogólny brak zainteresowania Amerykanów niebezpieczeństwem komunizmu może doprowadzić do opanowania Ameryki przez czerwonych.

„Przeciwnicy komunizmu w Ameryce są tysiąc razy liczniejsi od jego zwolenników — powiedział Prokurator. Ale tych 999 na każdy tysiąc Amerykanów może poważnie zaszkodzić swojemu krajowi przez brak zainteresowania. Specjalnie w Departamencie Sprawiedliwości wiemy dobrze, że Komuniści amerykańscy złożyli przysięgę na obalenie rządu naszego przy pomocy siły i gwałtu, a wprowadzenie niewoli na miejsce wolności. Nie cofną się przed niczym, by dopiąć swego celu”. Mc. Grath stwierdził, że walki z komunizmem nie może prowadzić sam Ojciec św. lub inni przywódcy chrześcijaństwa. „Wszyscy chrześcijanie muszą się stać żołnierzami w walce o wolność, sprawiedliwość i pokój”. „Jak obywatela amerykańscy mają obowiązek

moralny przekazać potomności bogactwa naturalne, tak też mają największy obowiązek przekazać swym dzieciom duchowe dziedzictwo, demokratyczne swobody i wolność religijną, które niszczy w swym pochodzie ateistyczny i nieludzki komunizm”.

ZAPOWIEDŹ NOWYCH EKSPLOZJI ATOMOWYCH

Waszyngton. — Komisja Energii Atomowej (A. E. C.) Stanów Zjednoczonych zapowiedziała, że w najbliższej przyszłości odbędą się nowe doświadczenia z bronią atomową. Miejscem doświadczeń będzie łęczak 40 wysepów na centralnym Pacyfiku Eniwetok Atol. Data wybuchów nie została podana. Nowe eksperymenty podniosą liczbę amerykańskich eksplozji atomowych do co najmniej dziewięciu. Dotychczas miało miejsce osiem eksplozji: Alamogordo w New Mexico, Hiroshima, Nagasaki, dwa wybuchy w ramach operacji „Rozstajne Drogi” na Bikini, oraz trzy doświadczenia w ramach operacji „Kamień Piaskowy” z początkiem ubiegłego roku na Eniwetok. Komunikat o nowych zamierzonych eksplozjach mówi nie o bombie atomowej, ale o broni atomowej, co wywołało duże zaciekawienie. AEC podało również do wiadomości fakt wynalezienia aparatu, który pozwoli na 139-krotne zwiększenie produkcji plutonium, używanego w eksplozjach atomowych. Nowy aparat jest już gotowy w 90 procentach.

AKUSZERKA

ANNA CHERPOWA

Dyplomowana w Pradzie i Buenos Aires

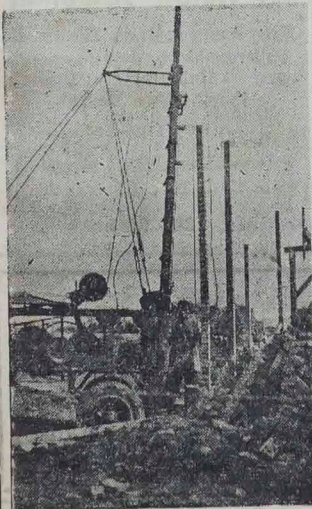
przyjmuje codziennie

c. NAZZARRE 3754 T. E. 53-0516
Buenos Aires

Budowa Tanich Domków

W niedzielę, dn. 26. grudnia b. r. o godzinie 19.15 w sali Biblioteki Związku Polaków, Av. L. N. Alem 641, Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników, organizuje zebranie informacyjne Spółdzielni Mieszkaniowej budowy własnych domków, na które osoby zainteresowane bardzo zaprasza.

Polska Spółka Wiertnicza "VIRO"



LUCIANO RADZIEWICZ i CIA.

Przeprowadza wiercenia studzien dla fabryk i domów. — Dostarcza i zakłada pompy ręczne i elektryczne. Wykonanie solidne i w określonym terminie.

B i u r o :
1 piśno, dep. D. — Capital.
MAIPU 871 T. E. 31 - 4586

Z Życia Towarzystw

Walne Zebranie Związku B. Wojskowych i O. O.

N. Alem 641, Buenos Aires.

W niedzielę, dnia 15-go stycznia 1950 r. godz. 15.30, odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Związku B. Wojskowych w lokalu własnym przy c. Paso 133—135, Capital, z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Walnego Zebrania. — 2) Wybór Prezydium. — 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania. — 4) Sprawozdanie Zarządu za 1949 r. — 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 6) Dyskusja nad sprawozdaniami. — 7) Wybory: Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Walny Zjazd Związku Polaków. — 8) Uchwalenie budżetu na 1950 r. — 9) Wolne wnioski.

Zgodnie ze statutem Związku, w razie braku quorum, zebranie odbędzie się w drugim terminie, t. j. o godz. 16-tej tego samego dnia i w tym samym lokalu. Uprawnieni do głosowania ci członkowie, którzy opłacili składki za 1949 r.

Paczki do Polski. — Paczki angielskie do Polski wysyłane za pośrednictwem firmy P. B. SUPPLY CENTRE w Londynie są wypróbowanym najlepszym, najpewniejszym i najszybszym sposobem pomocy rodzinie w Kraju. — Cenniki i zamówienia w Sekretariacie Związku B. Wojsk w godz. 16—20.

Uwaga, b. żołnierze I. Dywizji Panczernej!

W dniu 18-go grudnia zostało założone Koło naszej J-dnkości. Tymczasowy Zarząd zaprasza wszystkich Kółgów na Walne Zebranie, które odbędzie się w dniu 21 stycznia 1950 r. w Domu Komabantów, c. Paso 135, o godzinie 16-tej.

U w a g a ! — Rodacy z Dock Sud!

Zabawa Sylwestrowa w T-wie Polskim w Dock Sud

W sobotę, dnia 31-go grudnia br. o godz. 21-szej punktualnie w sali Towarzystwa Polskiego w Dock Sud — ul. Billinghurst 1767, jako spotkanie Nowego Roku 1950-go — odbędzie się Zabawa Sylwestrowa przy dźwiękach doborowej orkiestry „LA INTERNACIONAL”.

Zarząd Towarzystwa zaprasza na wymienioną zabawę wszystkich członków i sympatyków z ich rodzinami.

Zabawa Sylwestrowa z niespodziankami w Berazategui

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. „Gen. Wł. Sikorskiego” zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na Zabawę Sylwestrową, która odbędzie się w salonie „La Esperanza”, c. Pueyrredón rog San Francisco w Berazategui, w dniu 31-go grudnia br.

Początek zabawy o godz. 22-iej. — Bufet we własnym zakresie. — Wielkie niespodzianki. — Dochód na Budowę Domu im. „Gen. Wł. Sikorskiego” w Berazategui. Zarząd.

Komunikat Towarzystwa Polskiego w Quilmes

Tow. Polskie w Quilmes urządza w sobotę, dnia 7-stycznia 1950 r. o godzinie 21-szej zabawę taneczną na wolnym powietrzu (w razie deszczu na sali) przy ulicy V. Lopez 753 w Quilmes (5 kwadr. od dworca kolej.), na który wszystkich Sympatyków oraz Kolonię Polską zaprasza.

Przygrywać będzie orkiestra Jazz-Union.

Zarząd.

Zabawa w Towarzystwie w Comodoro Rivadavia

W dniu 31 grudnia br. o godzinie 21.30 w sali Towarzystwa Polskiego „Dom Polski” w Comodoro Rivadavia (calle Ing. Huergo 891) odbędzie się Zabawa Sylwestrowa, o której zawiadania swych Członków — Zarząd.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać u sekretarza Towarzystwa p. M. Socha pod adresem wyżej wymienionym.

Komunikat Macierzy Szkolnej

W związku z organizowaniem kompletów języka polskiego, wszystkie osoby, prowadzące naukę języka polskiego, jak również mogące się podjąć jej prowadzenia dla dzieci w wieku szkolnym, są proszone o uprzednie zgłoszenie się listownie z podaniem swego adresu do Zarządu Sekcji Macierzy Szkolnej, Avda. Leandro

Nowy Rok w Berisso

W sobotę, dnia 31-go grudnia, o godzinie 20.30 w salonie Zw. Polaków zostaną odegrane JASELKA, przez naszą młodzież i dzieci. Po Jasełkach Zabawa Towarzystwa i wspólna spotkanie Nowego Roku. — Bufet oficjalnie zapotrzebowany. — Wstęp również bezpłatny.

Serduszkiem zapraszamy na obie te uroczystości, mające na celu podtrzymanie tradycji ojców, łączności i uprzyjemnienie chwil Rodakom. Zarząd.

Herbatka Związku Kobiet Polskich

Zawiadamiamy, że Związek urządza w dniu 14 stycznia 1950 r. herbatkę towarzyską składkową dla swoich członkin z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi. Członkinie chcące wziąć udział w herbatce proszone są o zgłoszenie się na zebranie wtorkowe w dniu 3 stycznia 1950 r. w godz. 18—20 w lokalu Związku. — Termin ostateczny. Zarząd.

K o m u n i k a t

Związek Kobiet Polskich przypomina, że są jeszcze do nabycia zdjęcia ze św. Mikołaja. Zamówienia przyjmuje p. Śmietana od godz. 10—12 i od 17—19, — Avda. Leandro N. Alem 641.

Apel Związku Harcerstwa Polskiego

Z. H. P. organizuje zbiórki na cele Harcerstwa pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. w Londynie. Oto wyjątek z odezw:

„Ojcie i Matko, jeżeli chcecie, aby dzieci Wasze nie wyparły się Polską, nie zapomnieli Mowy Ojczystej — zapisujcie swoje dzieci do Harcerstwa i udzielajcie poparcia Harcerstwu Polskiemu na obczyźnie!”

Powołując się na powyższy apel Komenda Z. H. P. w Argentynie ze swej strony zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Rodzin Polskich o zapisywanie swoich dzieci w szeregach Z. H. P.

Ozważaj!

Zapisy przyjmuje Komenda Z. H. P. — Ba. Aires, prov. Buenos Aires. — Santa Maria de Oro 3584 — Olivos,

Komenda Hufca Z. H. P. w Buenos Aires komunikuje, że dnia 8. stycznia 1950 roku od godz. 10.30 — 12.30, w sali Komabantów, przy ul. Paso 135, odbędzie się zbiórka Hufca. — Wszyscy harcerze interesujący się sprawami i działalnością Harcerstwa na terenie Argentyny, proszeni są o liczną stawienną na zbiórce.

Ozważaj!

Komenda Hufca — Buenos Aires.

Siódmacyl!

Wszyscy żołnierze 7 Pułku Ułanów Lubelskich, im. Gen. K. Sonkowskiego proszeni są z rodzinami na lampkę wina z okazji świąt i Nowego Roku, w dniu 7-go stycznia 1950 r. w lokalu Komabantów, ul. Paso 135, godz. 18-ta. — Zgłoszenia do dnia 1 stycznia 1950 roku, na adres: Wł. Wzorek, Florián, F. C. Estado, calle Francia 3890.

Zabawa Towarzystwa Polskiego w San Martin.

Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich rodaków na zabawę, która odbędzie się w sobotę, dnia 7 stycznia 1950 r. w Klubie „Atletico Jawentud — Villa Piaggio”, Av. San Martin 7827 (2 kwadry od strony stajek za „General Motors”).

Przygrywać będzie orkiestra „WARTA”. — Bufet własny. — Tańce w salonie i na wolnym powietrzu (pista). Początek o godz. 21.30.

Dojazi: Z. J. M. Moreno: omnibus 166. — Z Plaza Once — omnibus „Primer de Marzo”. — Za Chacarita i Plaza San Martin: colectivo 217 i 8. — Z Luniers: colectivo: 1. — Ostatni przystanek: Av. San Martin, rog l. Jose Piaggio. Zarząd.

Pierwsza Polska Majówka w Berisso.

Zarząd Twa Polskiego w Berisso zaprasza Kolonię Polską z miasta i okolicy na Pierwszą Polską Majówkę, która się odbędzie na ISLA PAULINA w dniu 8-go stycznia 1950 roku. — Początek o godz. 9-tej rano. — Asado a la criolla. — Bufet oficjalnie zapotrzebowany. — Zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry pod dyrekcją p. Tadeo Claus. — Bilety można nabywać u skarbnika Związku, począwszy od dnia 30 grudnia lub w dzień Majówki — przy wejściu.

Dojazd dla zamieszkałych tramwajem Nr. 25 lub omnibusem Nr. 55 do przystanku motorówek, następnie motorówką. Zarząd.

Z życia Klubu Polskiego

Klub Polski ma jedną bardzo miłą tradycję: każdego roku, na początku grudnia, urządza zbiórkę wycieczek — pień nie dla swoich członków i sympatyków! Na Deltę, na wyspę doktora i Rechmiewskiego, który odaje jej w tym dniu do dyspozycji najmniejszych i przyjaźliwych.

Taka, niedziela, spędzona zdala od rozgryzanych murów miast, wśród zieloności wyspy, kąpień się w słońcu i rzecze — na długo pozostaje miłym wspomnieniem.

Zamowiona komunikacja specjalna toż, czarujeca gościnność Gospodarzy (mój Boże! tego roku doktor nawet wtajemniczał: z jakich drzewek i gdzie są... najsmaczniejsze śliwki, a uczestniczki wycieczki wracają obładowane nareczkami kwiatów!), atmosfera pełna humoru i radości życia i pełna, niekierująca swoboda! — coż jeszcze potrzeba? Chcesz łapać ryby? — to łap! i to jeszcze jakie! Chcesz opalać się tak — by skóra zlała od czubka

głowy po pięty? — proszę bardzo! Chcesz się kąpać? — pluskaj się, aż woda z brzołóg wystąpi! Nie wolno tylko martwić się i być w złym humorze. To trzeba zapamiętać w domu. I tego ściśle przestrzega prezes Klubu p. B. Schreiber i organizator imprezy p. J. Skempowski.

Co roku wycieczka Klubowa zyskuje się bardziej popularną. Świadczy o tym najlepiej fakt 70 paru uczestników tegorocznych. Odbijając od brzołg, zęgnając wyspę i opalonego na czekoladowo Gospodara, uczestnicy odpisali Mu szczerze życzenia: „sto lat! sto lat!”, a składając serdeczne podziękowanie pod adresem Organizatorów prosili o... jak najczęstsze imprezy tego rodzaju. Aby jak najprędzej spędzić jeszcze beztrojski dzień w słońcu, wodzie, zieleni wyspy, z humorem i... śliwkami Doktora — o to prosimy Organizatorów.

Uczestnik.

„GWIAZDKA” na Valentin Alsina

W święto Bożego Narodzenia (niedziela, 25 grudnia) piękny kościół Sióstr Zakonnych, pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, na Villa Industriales, przedmieście Buenos Aires, zgromadził z górą dwieście osób na uroczystym „polskim nabożeństwie gwiazdkowym”.

W porównaniu z latami poprzednimi była to stosunkowo mała ilość wiernych, bowiem na apel Duszpasterstwa naszej Kolonii wszyscy śpieszyli do kościoła przy ul. Córdoba w stolicy, gdzie odbyło się, że tak powiem, „reprezentacyjne nabożeństwo polskie”.

O godz. 11-tej odprawił w kościele Chrystusa Zbawiciela uroczystą Wiszę świętą Ksiądz Marian Marikiewicz, Rodak — Misjonarz.

Pięknie, podniosło w treści krótkie wygłoszenie na Valentin Alsina i w okolicy, ogólnie znanowany, Ksiądz Stefan Chojnacki, b. Kapelan z II Korpusu Wojska Polskiego.

Nasze kolędy, jedna ładniejsza od drugiej, śpiewane całą pierśią przez wszystkich obecnych na nabożeństwie, były przedmiotem zachwytu i podziwu wśród Argentyńczyków, którzy licznie uczęszczają na nasze nabożeństwa.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i hymn „Boże, coś Polskę...” zakończyły te uroczystości gwiazdkowe.

Niewątpliwie zapisze się ona na długo w pamięci uczestników.

Jeden z obecnych.

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt.

przyjmuje:

we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652.

38 - 0665

POMYŚLNEGO

NOWEGO ROKU 1950

życzy swym Klientom

KSIĘGARNIA POLSKA — BRACI LASZKIEWICZÓW

Av. L. N. ALEM 1140

T. E. 31 - 8324

Polska Klinika Dentystyczna

DR. M. WEINBERG (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentystry kolonii polskiej w Argentynie
(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Usuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjeździ z prowincji załatwiani są poza kolejką. Godziny przyjęć: od 14 — 21. W niedziele i święta: od 9 — 12. CORRIENTES 3770

T. E. 79 - 2244

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich

1. Pośrednictwo Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi **rozdzielną dyskursję pośrednictwa pracy** w lokalu Związku Polaków na L. N. Alen 641 w godz. od 10 do 13 i 15 do 19-tej z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nalsyłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na tel. 31 - 0587 lub osobiście.

Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych, oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wizytówki, reklamy, odbijanie na powolaczach. Przyjmujemy również zegarki do naprawy.

Wolne miejsca. — Malarze-artycyści, mechanicy, murarze, górnicy wykwalifikowani, 2 sztygarzy, stolarze (skrzynki radiowe). Peoni na budowie, mozaikarze, dobry mechanik tekstylny. 2 pracownicy do olejarni. Tokarze precyzyjni, kaniści. Matryczer precyzyjni. 2 pracownicy do sprzątnia fabryki. Ekspedient do wędliniarni. Pokojowa do rodziny prywat. — praca w Mar del Plata. Pomocnicze domowe.

Biuro paczek. — Wysyłamy do Polski i innych krajów Europy rzeczy używane i nowe oraz żywność. Ponadto wysyłamy stropomyjne i penicylinę i inne lekarstwa.

Artykuły zabronione do eksportu z Argentyny, wysyłamy ze Szwajcarii, Paragwaju, Stan. Zjednoczonych i Anglii.

Informacje i przyjmowanie paczek do wysyłania zagranicę codziennie od godz. 10—12 i 17—19.

Nauka języków. — Lekcje języka hiszpańskiego odbywają się 2 razy w tygodniu; we wtorki i czwartki o godz. 19.30 u Komendantów c. Paso 135.

Język angielski c osoboto o godz 19-tej na L. N. Alen 641.

DROBNE OGŁOSZENIA

O K A Z J A I — Prąd przemysłowy, lokal 116 m. kw., nadający się do przemysłu lub do reparacji samochodów. — Belgrano C. c. Echeverria 1270 — Władze mocni: Belgrano C. c. O'Higgins 2341, 1 piso, dep. D.

Oddaje do domu życie na masę nie rodzinnej kalesonów. Informacje calle Melian 3680 — Saavedra. Dojazd z "Carari" i omnibusom do Av. Tejar, wysokość 3600

Ekspedient lub ekspedientka do Fiambrerii poszukiwani. Kobieta do pracy w Fiambrerii na cały lub pół dnia potrzebna. Zgłoszenia: Neuquen 537 — Tel. 42 - 3076

Tkacz na wełnę i zureid-ras potrzebni Zgłosz. Carlos Pellegrini 1051 — Florida. P. C. N. G. B.

Potrzebna kobieta, lat 40—50 (z dziećmi) do wszelkiej pracy "domowej". Kierować się: El Refran 328 — wysokość Atuel 400. — P. Patricios. T. E. 61 - 0844 od godz. 12—14.

Wyjątkowa sposobność zostanie właścicielem: W Villa Caraza — part 4 de Junio, ul. La Plata Nr. 3050, sprzedam piękny domek murowany, 2 pokoje, kuchnia i łazienka. Woda bardzo dobra. Domek ten znajduje się w odległości 3 km od stacji omnibusowej — linii 15, którą idzie od mostu Alsina i 4 km. od stacji kol. Villa Caraza. — Informacje na miejscu lub ul. Llaneros 1179, Lanus Oeste, part 4 de Junio.

Sprzedaje maszynkę do pisania, polską, "Erica", w dobrym stanie. Zgłoszenia do Red. "Głosu Polskiego" pod: "P. S."

Sprzedam kompresor 1 1/2 k/m. nowy, Belgrano C. calle O'Higgins 2341, 1 piso dep. D.

Sprzedam maszynę nożną "Smiler" o stalni model, ładny mebel Belgrano C. c. O'Higgins 2341, 1 piso, dep. D.

Potrzebna służąca do wszelkiej pracy, domowej — wynagrodzenie \$ 150.—, mieszkanie i utrzymanie. (Może być małżeństwo — praca dnia obcoj). — Calle Quilmes 235 — Capital. — Tel. 61 - 4906.

TORNEROS, CEPILLADORES, MECANICOS, dirigidos a Casilla de Correo 1655, con practica anterior y pretensiones.

MIESZKANIOWE

Wynajmuje łóżka na stałe i tani, dla młodzieży dorosłych — w Llaneros Informacje: c. Avellaneda 3720 — Capital

Pokój, używalność kuchni (gaz) łazienka — dla rodziny z dzieckiem Cuamir 4857, Autobus 136, 144, kołoskowy 15.

Pokój umywalny dla 2—3 panów, z utrzymaniem lub śniadaniem. Nue 3 Pampaya, Capital, c. Isidro Isidro Lera 3245

POSZUKIWANIE

Osoby poniżej wymienione zechcą się zgłosić do Delegatryi Towarzystwa Pomocy Polakom w Buenos Aires, ulica San Martin 492, 5 piętro, biuro Nr. 41, w godzinach od 3-ciej do 5-tej po południu, któregokolwiek dnia, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, względnie podać swój dokładny adres:

Bernard Grygiel, pochodzący ze wsi Rodzie, powiat Postawy. — Poszukuje go Bronisława Pietkiewicz, córka Kazimierza.

Bolesław Józef Przybucki, syn Feliksa i Marii z domu Spencerskiej. — Poszukuje go Krystyna Wnenkowa.

(Maria Mucha, córka Andrzeja i Teofili z Bartosów, która w roku 1949 przyjechała do Argentyny z Afryki z córką Marią i synem Mieczysławem. — Poszukuje ją matka Teofila Bartosz.

Władysław Lipowski, syn Grzegorza i Heleny z domu Dawid. — Poszukuje go żona Teresa Lipowska.

Jerzy Orzeszko, który przybył do Argentyny z Włoch w miesiącu lutym 1948 roku Poszukuje go Polish Naval Record Section.

POSZUKIWANIA

Lipowskiego Bolesława z Panambi — Misiones, prosi o wiadomości: Eugeniusz Grodzki, Av. Avellaneda 3720; Bn Aires Maria Haber, córka Katarzyny Mazanek i Józefa Habra, obecny adres Rue de la Baymont No. 9, Cite Capelan Janet (miasto), Belgia, poszukuje wuj Antoniego Haber, który wyjechał z Polski w r. 1925 do Buenos Aires.

MATRYMONIALNE

Polak, kawaler, lat 42, posiada trochę gotówki i stałą pracę — poszukuje uczciwej Rodaczki do lat 42, panny lub wdowy bezdzietnej w celu matrymonialnym. Listy kierować do Redakcji "Głosu Polskiego" pod — M. T.

Samotny, lat 44, fachowiec, z braku czasu i znajomości pozna pannę lub wdowę do lat 45 z nowej emigracji. Cei matrymonialny. Łaskawo korespondencje kierować na adres: p. Romańscy, calle S. Maria de Oro Nr. 3592 — Olivos 5ta p. Stefan.

Jeszcze 2 panów potrzeba do rozsprzedaży artykułów samochodowych na Capital. Dają solidnym panom dobre możliwości zarobkowe. Kaucja za wzy i inkaso \$ 500.— Zgłoszenia: Ramon L. Falcón 331, od godziny 20 wieczorem.

MECHANIK
Naprawy maszyn wszelkich typów do pisania, liczenia, registratorów i szycia.
Wykonuje solidnie na czas i tanio.
Codziennie w domu godz. 5 ta popoł.
Kozłowski Franciszek
Terrada 2763 — Capital
Villa Del Parque

UWAGA
Sprzedam wędliniarnię (fiambrerię) Av. Francisco Beiro y Curtina.
Położenie bardzo dobre
Informacje T. E 50 - 9393

WĘDRÓWKA NARODÓW

"Polak" podaje, że z końcem wojny ilość uchodźców i wysiedleńców w Europie wynosiła przeszło 13 milionów. W liczbie tej znajdowało się 3,3 mil. POLAKÓW, 2,5 mil. Francuzów, przeszło 2 mil. Rosjan, około milion Czechów i Włochów, 600.000 Belgów, 500.000 Holendrów, 400.000 Jugosłowian, 300.000 Białych, 200 tysięcy Finów, 135.000 Bułgarów, 150 tys. Hiszpanów, 80.000 Greków, 65 tysięcy Węgrów, po 40 tysięcy Norwegów i Duńczyków oraz 32.000 obywateli Luksemburga.

NIEZBITY DOWÓD SZALEŃSTWA

Jedno z pism wydrukowało historyjkę, która mogła się zdarzyć w każdym kraju za "żelazną kurtyną", nie wyłączając Polski.

Ulicami miasta kroczy człowiek, ubrany w kaftan bezpieczeństwa i tak skropowany, że ledwie może włożyć nogami. Prowadzi go 4 strażników z najeżonymi bagnietami.

— Jak w kaftanie bezpieczeństwa, to poco aż 4 strażników? — dziwi się

jakis przechodzień.
— Bo to niebezpieczny szaleniec — odpowiada jeden z strażników. — On chciał nocą, nielegalnie przekroczyć granicę.
— Eh, towarzyszu, tysiące naszych reakcjonistów robią to samo. Ale to właściwie nie są wariaci.
— Ale ten — tłumaczy strażnik — chciał przekroczyć wschodnią granicę. On się chciał dostać do Rosji!
— A to co innego. To już niezbity dowód szaleństwa.

Zrzeszenie Mieszkańców

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich organizuje w dniu 31 grudnia (sobota), wycieczkę do Morón, celem obejrzenia terenów, projektowanych pod budowę.

Zbiórka na stacji kolej. Morón (dojazd pociągami z Plaza Once) o godzinie 15-tej.

Zebrań organizacyjnych Zrzeszenia odhodzić się w sobotę 7. I. 1950, o godz. 19.15 w lokalu Patronatu (Av. L. N. Alen 741)

Informacje udziela mgr. Stefan Hawlena, c. R. Peña 335, I. piętro. — Tel. 35 - 1253 — codziennie w godz. 15—19.

Czy jest Pan(i) już w posiadaniu najlepszego z dotychczas wydanych podręczników do nauki języka hiszpańskiego

JĘZYK HISZPAŃSKI (zasady i gramatyka)
dra. T. Kozłowski

PODARUNEK NA GWIAZDKĘ FUTRA DAMSKIE

po nader niższych cenach i ułatwienia w w spłaceniu
JAN KRÓLIK
c. PASO 282 — T. E. 47 - 7416 — 2 kwadry od PLAZA ONCE (Miserere)

GRAN INSTITUTO POLACO RAMOS MEJIA

PÓL WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Komplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:
WRZODY, EXEMA,
Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:
ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI
KRÓTKIE FALE
Choroby **KOBIECE**, Przemiany gruczołowe
Dr. NUNEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY
Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.
— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

LIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

Administracja "GŁOSU POLSKIEGO" zwraca się do P. T. Prenumeratorów z prośbą o odnowienie prenumerat i uregulowanie istniejących zaległości.

**RESTAURACJA I HOTEL
"DOM SŁOWIAŃSKI"**
BANDURSKI & SARA
Przyjmują się pensjonistów. - Kuchnia europejska. - Napoje krajowe wyborowego gatunku
Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

Potrzebni
przedstawiciele na własny rachunek w większych miastach Argentyny ewent. prowincje.
FABRYKA WYROBÓW SKÓRZANYCH
E. & Fr. Kosznik
ECUADOR 285

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, jak również sprawy pracy i plac. Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Zdrowia Publ. i Ministerstwie Pracy (Pomoc pieniężna).
godziny urzęd. 18 - 20.
Poniedziałek, środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota
Banfield Quilmes
Gral. RODRIGUEZ 2258 Calle ISLAS MALVINAS 267
T. E. 242 - 1589

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach od \$ 290.—
Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakulowe i futra skunksowe
Ładne krajowe futra „Caracul” czarne jak prawdziwe Breitschwancowe od \$ 590.—
Różne kołnierze, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—
Piękne koldry vicuna i guanaro
Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300

Pracownia Sukien
wykonuje
SZYBKO * I SOLIDNIE

Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires

SPECJALISTA CHORÓB nerwowych i umysłowych

Dr. Adolfo Wainer

Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
c. Charcas 2652 - T. E. 41-2084

Pomagaj swej rodzinie w Europie

1000 gr. Ryżu "Carolina"	\$ 3.—
113 " Kakaó najlepszego gatunku	4 50
1000 " Kawy niepal. "Santos"	12.—
1000 " Skóry na podszwy	13.—
1000 " Czekolady	13.50
1000 " Smalcu wieprzowego	6.—
1000 " Miodu pszczołowego	4.50
250 " Pieprzu czarnego	13.—
1000 " Rodzynków	10.—
1000 " Rodzynków Sultanskich	14.—
200 " Herbaty "Orange Kekoa"	10.—

Cygara od 0.30 do 2.— pesów za sztukę.
Opakowanie i wysyłka każdej paczki do 4 i 1/2 kg. netto \$ 26.— m.n.
Streptomycyna, Penicylina i wszystkie inne lekarstwa w każdej ilości z Nowego Jorku, U. S. A.
Również wysyłamy paczki z "odzieżą używaną" z Buenos Aires do wszystkich krajów Europy!
Przyjmujemy też paczki z odzieżą nową do wysyłki z Buenos Aires.
SOBERBIA Imp. i Exp.
SARMIENTO 412 — 1 p. — Biuro 150 — BUENOS AIRES
w godz. 14.30 — 19-tej; w soboty: nieczynne.
Zamówienia z prowincji prosimy wysłać listownie, załączając "giro postal"

Polski Nowoczesny Zakład Tapicerski



Adolf Mancewicz i Ska.

DONATO ALVAREZ 3174
Buenos Aires 51 - 4954

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres tapicerstwa. — Meble tapicerskie i dekoracyjne na zamówienie.

Załatwiamy zamówienia na prowincję.

Wysyłamy katalogi i próbki.
— Ceny fabryczne. —

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie
TRADUCTOR PUBLICO **TŁUMACZ PRZEISTĘGLY**
Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego
A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS
Dr. Praw Uniw. Buenos Aires
ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1 Piętro, F. Tel. 35 - 1253
1/2 kwadry od Stacji Callao, Subte Lauroze
GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19; soboty: 15—17.
Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. **SPECJALNOŚĆ:** Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty "no-argentino", zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.
Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

POLSKI SKLEP WĘDLIN
ROTISERIA "PALERMO"

K KONDRATOWICZ
Otwarty od godz. 7.30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.
UL. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) T. E. 72 - 0595
Posiada na składzie wielki wybór różnych win.
— Towary pierwszej jakości i zawsze świeże.
— Obsługa uprzejma.

CHOROBY SKÓRNE - SYFILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG
Lekarz specjalista
Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
Mówi się po polsku.
CORRIENTES 5628, 1 p. T. A. 54-7593.

Słowiańskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO I. STAMBOLSKI
Były Sędzia Najwyższego Prokurator
Trybunału na Prowincji JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne
PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwuty sądowe z wymagalnymi i nadzwyczajnymi.
Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.
Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.
Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.
ul. LAVALLE 1695 T. A. 35 (Libertad) 3444
(międsypiętro na prawo) BUENOS AIRES
U w a g a: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

Kupujemy Brylanty



ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIEŃ SZLACHTENNY I POŁSZLACHTENNY
i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra.
Płacimy najwyższe ceny.
"JOYA AZUL"

Charcas 893 Mówi się po polsku
T. A. 31 - 3006

Kancelaria Adwokacka

Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.
T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174
Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.
Sekretariat SEKCJI POLSKIEJ: Dr. A. Łaszcz
Umowy zwykłe i notarialne, zawieranie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów "no Argentino", obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. — Układy pojednawcze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Karnych. Sprawy rodzinne. Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednawanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.



Pierwszy Polski Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski
“ATLANTIC”
HENRYK ŚLEDZIŃSKI
RECONQUISTA 980 (3 kw. od stacji Pte. Perón)
BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz wszelkich artykułów jubilerskich. — Kupno złota biżuterii i zegarków używanych.
 Specjalność: reparacje zegarków z gwarancją, wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i zagranicą.
 Złocenie srebrzenia i niklowanie wszelkich artykułów.
 — Punktualność i rzetelność.

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental “PAVON”
M. KRUKOWSKIEGO
 Dentysci dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Av. Pte. PERON 488 (dawnej Pavón) AVELLANEDA
 (4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)
 Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 20-tej godziny.
 Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie. — Pięmbowanie.
 — Wyrwanie bez bólu.
 Porady bezpłatnie. — Gwarancja

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG
 Lekarz Dentysta ze Lwowa
CORRIENTES 3770 T. A. 79 - 2244



Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński.
Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej
 Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych.
GWARANCJA DŁUGOTRWALA
 Porady bezpłatne. — Przyjeżdżających z prowincji zajątwia się natychmiast.
 UWAGA: Rodacy są zajątwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga.
 Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI
BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.
 Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.
Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

“ALTAMAR”

M. WOJTULEWICZ
 Nowo otwarty POLSKI SKLEP — ul. TUCUMAN 453
 naprzeciw Banku Polskiego.

Sprzedaż wędlin, serów, twarogu, śmietany, masła, kapusty i ogórków kiszonych, śledzi, prosiaków i drobiu pieczonego, galaretki i t. d.

Wielki wybór win i wódek

Otwarty we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem niedzieli, od godz. 8 — 13 i od — 16 — 21.
T. E. 32 - 5140

CHOROBY: Żołądka, Jelit, Odbytłej, Wewnętrzne, Promiennie X,

Dr. SANCHEZ AIZCORBE

c. PARAGUAY 1366

T. E. 41 - 4207

Od godz. 10 — 12 i 15 — 19

NOWE

Radio-odbiorniki

na zamówienie
 jak również naprawy aparatów wykonuje solidnie

FRANCISZEK PASIAK

c. San Lorenzo 155

Villa Dominico

DO POLSKI ANGIELSKIE LEKI I ODZIEŻ!

Agencja: Bme. HIDALGO 3073

Informacje: Apteka — SANTA FE 2048

Zamówienia przyjmuje również

BIURO PACZEK przy S. R. P. P.

VILLA DEVOTO

Tel. 44 - 1565

Avda. L. N. ALEM 641

POLSKA PRZYCHODNIA LEKRSKA

pod kierow. Dra. E. S. GAMBETTA (docenta Uniw. Bs. Aires)
 c. PASO 133 — 135
 (2 kwadry od Plaza Once)

OGNISKO KOMBATANTA

T. E. 47 - 5289

Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków od godziny 16,30 — 19,30, w soboty od 16 — 18.

Przed wizytą u lekarza należy uiścić opłatę administ. w kwocie 5 pesos w sekretariacie Zw. b. Wójcakovych.

Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
 adwokat

Piotr Zaleski
 dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
 Godziny urzędowania o 17 do 20

Piekarnia i Cukiernia

“La Polonesa”

FELIKSA PYSYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
 Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.

Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)

T. A. 22 - 4923

AVELLANEDA

Instituto Médico “Polaco”

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE.

Choroby: KRWI I SKÓRNE

Dr. FILIPPINI — Lekarz

Choroby: Żołądka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca

REUMATYZM SERCE — Dr. NUNEZ — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-ej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.

RIVADAVIA 3070

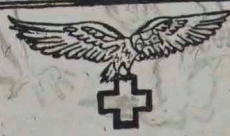
PLAZA ONCE

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfils, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesé E. Uribu ru 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.



INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfils, krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, zylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowa. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJCIE PRE-

NUMERATORÓW

dla GŁOSU POLS-

KIEGO

Związek Polaków w Argentynie

Redaguje:
Komitet Redakcyjny

Piątek, 30 grudnia 1949.

Warunki prenumeraty tygodnika:

Rocznie \$ 14; półrocznie \$ 7; kwartalnie \$ 3.50.

Cena numeru 30 ctvs.

Redakcja i Administracja
Leandro N. Alem 641 T. E. 31-6112

Każdorazowa zmiana adresu 0.50

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na wygnaniu
c. Guido 2499 — T. E. 41-1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie, Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dziśnię codz. od godz. 10-12 i 15-19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria para Ejaialna: ulica Mansilla 3865

Colonizadora del Norte
San Martin 492 — V. p. — T. E. 31 - 2515

Delegatura Stowarzyszenia Pomocy Polakom
San Martin 492, V. Buenos Aires

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorrili 3972 T. E. 79 - 9993

Tow im. "Tadeusza Kościuszki"
Pepiri 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich

Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.30 wiecz.
c. Balcarce 621, I. p. T. E. 33 - 4575

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balcarce 621 I p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 Villa Dominico

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 T. E. 20 - 8329

BERISSO P. C. S.
Napoles 4222
Związek Polaków

LLAVALLOL F. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

Towarzystwo Polskie w San Martin
calle Pedriel 269 San Martin

QUILMES
1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI F. C. S. — Guemes 520
Tow im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 T. E. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

PUEBLO NUEVO — ROSARIO
Towarzystwo Polskie Avda. Avellaneda 392

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. R. SAENZ PENA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Castilla de Correo 90

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie Casilla de Correo 5280

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydzka Smigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caraguatay 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny)
Zabala 1312-10

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires

FILOMENA BENEŠ BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-ej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.

LIMA 1217 — T. E. 23 - 3889

Consultorio Dental "MITRE"

Dr. Federico A. Rastcaviezel
i Dr. M. Y. Bertera

Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20

Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.

Av. MITRE 714 — Avellaneda

Warsztat Mechaniczny

A. Styczeń i A. Leszczyński
specjalność naprawy i regulacja motorów Diesel. Samochody ciężarowe typu wojskowego, wywrotki i auta osobowe.

"CHAPOVANIE "DUCCO"
Av. Remedios Escalada de San Martin 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

Dr. W. Gradis

lekaz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
specjalista chorób wewnętrzných i serca

Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II, PIĘTRO
T. E. 31 - 8810 Buenos Aires

— Mówi się po polsku —

DR. GRINSFON

Choroby weneryczne. — Oszabnienie płciowe. — Złódek. — Reumatyzm.

Godziny przyjęć od 15—20

c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

Imprenta Chacabuco 661,

Polka MARY

udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.

Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrót.

Urzęduje d. godz. 9 rano do 21 wiecz. przy ulicy:
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

Fábrica de Tejidos

DE SEDA
de PAWLOWSKI/Hnos.
Calle TAOUARI 2278
VHla Industriales
4 DE JUNIO

UWAGA!! POŃCZOCHY DAMSKIE

(Nylony amerykańskie)
ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.
Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI ze Szwajcarii.

Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.
AMEROPA Soc. Res. Ltda. CORRIENTES 222 — 12 piętro
Buenos Aires T. E. 31 - 2927

ZEGARMISTRZ

z 20-letnią praktyką. — Pracownia wyposażona w nowoczesne maszyny. — Wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa z gwarancją. — Przyjmuje się również w soboty i niedziele.
Można się porozumieć telefonicznie.

W. ONYSZKIEWICZ
c. LUIS GAEBERLER 764 — MORON — T. E. 659 (Morón) 0802
6 kwadr. od stacji kolejowej — colectivo 216.



... a jednak zestaw to starszku".

UWAGA!

POCZĄWSZY OD DNIA 15. GRUDNIA 1949 r. MOŻNA NABYWAĆ "GŁOS POLSKI" NA STACJI KOLEJOWEJ CONSTITUCION, W KSIĘGARNI "VENDIAR" NAPRZECIWI INFORMATORA ROZKŁADU JAZDY.

POLSKA WYTWÓRNA MEBLI STYLOWYCH

Józefa Grzyba

MISTRZA STOLARSKIEGO Z POLSKI

Warsztaty ul. A. ALSINA 1896.98 — i ul. LINIERS 393.95 — VTE. LOPEZ
T. E. 741 - 3052

Posiada na składzie: Sypialnie — Jadalnie — Meble salonowe — wszelkiego stylu, jak również wykonuje zamówienia według wzorów i rysunków.

Dla Polaków ułatwienia w spłacie i ceny według sprzedaży hurtowej.
— Meble wykonane z materiałów importowanych. —